**Numer [illegible]ejszy zawiera wraz z dodatkiem 10 stron**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

10 gr. PR 10 gr.

# ABC
## NOWINY CODZIENNE

*...LECZ CHOCIAŻ... TAKA... JAŁOWIZNA...*
*PANIENKO... PRZECIE U NAS... RODZI SIĘ...*
*OJCZYZNA...*
*POD JAKIEMŚ... SIÓDMEM ŻEBREM W OSTATNIEJ GODZINIE...*
*DLATEGO... NIE ZGINĘŁA... I NIGDY... NIE ZGINIE...*
*CÓW... Z PAŁACU,*
*NIGDY... ZNAJDZIE OBROŃ Z PODDASZA...*

*K. Hubert Rostworowski (Antychryst).*

**Nr. 306** — **Warszawa, niedziela 25 października 1936 r.** — **Rok XI**

### Portugalia zerwała z czerwonym Madrytem
# Powstańcy 16 km. od stolicy
## Alarmy czerwonych ministrów

LIZBONA, 24. 10. — Minister spraw zagranicznych wystosował wczoraj notę dyplomatyczną do don Claudio Albornez, ambasadora hiszpańskiego w Lizbonie, w której poinformował go, iż rząd portugalski z powodów wyłuszczonych w nocie jest zmuszony **zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem madryckim. Rano portugalski chargé daffaires w Alicante otrzymał telegraficzne wezwanie udania się na pokład stojącego w porcie portugalskiego okrętu wojennego, który przewiezie go do Lizbony.** Rząd zastrzega sobie prawo opublikowania tekstu noty, w której podano powody zerwania stosunków dyplomotycznych z Madrytem, w chwili uznanej za odpowiednią.

## Jak na froncie?

LA CORUNA, 24. 10. — Według oficjalnego komunikatu powstańczego, **wojska rządowe zaatakowały powstańców pod Anover del Tajo, ale zostały odparte z dużymi stratami. Na polu walki pozostało 90-u zabitych.** Na odcinku południowym wojska rządowe zaatakowały powstańców pod Castro del Rio. W pobliżu Casa del Campo zestrzelono trzy balony rządowe.

**Wojska powstańcze zajęły Mostoiesse pomiędzy Naval Carnero a Madrytem w odległości zaledwie 16 km. od stolicy.**

Samoloty powstańcze zbombardowały Bilbao, wyrządzając wielkie szkody. Na odcinku Siguenza wojska powstańcze zajęły górę San Cristobal.

Samoloty powstańcze zmobmardowały Kartagenę i trzy stojące w porcie okręty rządowe.

## Bitwa morska

Na wysokości Malagi rozegrała się bitwa między powstańczym krążownikiem „Canarias", powracającym od strony Cartageny i krążownikami rządowymi „Jaime I" i „Liberdad". Krążownik „Canarias", który trafiony został pociskiem z okrętu „Liberdad" ostreliwał się gęsto, mimo to w pewnej chwili znalazł się w dość krytycznej sytuacji, z której uwolniła go interwencja samolotów powstańczych. Samoloty obrzuciły bombami statki rządowe. Jedna z bomb trafiła w statek „Jaime I". Krążowniki rządowe wycofały się z walki. Uszkodzony statek „Canarias" odpłynął do portu Ceuta. Krążownik powstańczy wracał z bombardowania urządzeń portowych w Cartagenie.

## Samoloty sowieckie dla czerwonych

PARYŻ 24.10. Stacja radiowa w Jerez de la Frontera podaje, że wczoraj przed południem hiszpański wojska rządowe otrzymały 50 samolotów sowieckich. Transport dalszych 60 samolotów jest w drodze.

## Niemcy i Włochy pójdą śladem Portugalii

LONDYN, 24. 10. — W związku z zerwaniem przez Portugalię stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią, w kołach politycznych Londynu przypuszczają, że **podobny krok nastąpi ze strony Niemiec i Włoch, co byłoby prawdopodobnie posunięciem, przygotowującym uznanie rządu generała Franco z chwilą wejścia jego do Madrytu.**

# Marsz na Brukselę
## Burzliwa niedziela w Belgii
### Rząd swoje, Degrelle swoje

BRUKSELA 24.10 Wobec zapowiedzi Degrella, że projektowana zbiórka 250 tysięcy reksistów w Brukseli odbędzie się mimo zakazu rządowego, dyrekcja kolei otrzymała polecenie skasowania specjalnych pociągów.

Gubernator Brabancji celem za pobieżenia koncentracji reksistów wydał zarządzenie, zabraniające w sobotę i niedzielę ruchu autokarów prywatnych w obrębie prowincji Brabantu oraz ustanawiające w tym czasie kontrolę samochodów, motocyków i rowerów, jadących w kierunku Brukseli.

**Ministerstwo obrony narodowej zarządziło na nadchodzącą niedzielę i poniedziałek pogotowie oddziałów wojskowych.**

Premier Van Zeeland, przemawiając wczoraj przez radio stwierdził, że przez zakaz zbiórek reksistów rząd pragnie podkreślić swoją niezłomną wolę przeciwstawienia się wszelkim krańcowym manifestacjom

PARYŻ 24.10. Przywódca reksistów belgijskich Leon Degrelle w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Intransigeant" sprecyzował dążenia tego ruchu, jak również ustosunkowanie się reksistów do Francji i Niemiec. Degrelle oświadczył, że jeżeli chodzi o teren wewnętrzny, to **dąży do utworzenia dwuch ministerstw oświaty: walońskiego i flamandzkiego** oraz do wprowadzenia w okolicach zamieszkałych przez flamandów jednojęzycznych szkół flamandzkich dla dzieci do 14 roku życia z tym, że dopiero po tym młodzież szkolna uczyłaby się drugiego języka. **Ruch Reksistów zrodził się z poczucia konieczności dokonania rewolucji moralnej i pewnego rodzaju religijnej wyprawy krzyżowej.**

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to **„Rex" pragnie utworzenia bloku belgijsko-holendersko-szwajcarskiego, w skład którego wchodziłoby również wielkie księstwo Luksemburg.** Przywódca reksistów dał również wyraz swoim sympatiom dla kanclerza Hitlera, zaznaczając, iż **w ruchu narodowo-socjalistycznym nie epodoba mu się tylko neopoganizm.**

Kanclerz Hitler powraca do prawdziwej polityki zagranicznej, która uczyniła Niemcy wielkimi. Wilhelm drugi i ci Niemcy, którzy prowadzili wojnę z Francją — popełnili omyłkę. P. Degrelle powiedział następnie, iż żywi dla Francji jak najlepsze uczucia, ale wolałby, aby Francja była silniejsza. **Gdy dojdzie do władzy, zakończył przywódca reksistów, główną misją dyplomatyczną Belgii będzie doprowadzenie do pojednania między Francją a Niemcami.**

### Co mówią w kołach politycznych?
# 10.XI. — dzień trzech wydarzeń
## Buława — Nowy obóz — Zmiany

W kołach politycznych szeroko omawia się wczorajsze wystąpienie „Polski Zbrojnej" (cytowane przez nas na stronie 3-ej). **Dowodzi ono, że gen. Rydz - Śmigły coraz bardziej stanowczo wkracza w dziedzinę polityki wewnętrznej, uważając, że wymaga ona jego interwencji.**

**Słowa „Polski Zbrojnej" o całej spuściźnie politycznej Marsz. Piłsudskiego wskazują na to wyraźnie. Czy poza uroczystością w dniu 10 listopada oraz poza spodziewanym ogłoszeniem deklaracji obozu płk. Koca, należy się spodziewać jakichś zasadniczych zmian politycznych?**

**Mówią, że organizacja obozu płk. Koca jednak się przewleka, że ostatnio opracowane plany spotkały się z wielu zastrzeżeniami ze strony decydującej, że uwzględnienie nowych wskazówek zajmie sporo czasu.**

**Poza tym znów jeden z dzienników lansuje pogłoski na temat** zmian w rządzie. Wiadomo jednak, że pogłoski te były lansowane już od dłuższego czasu, i to niezależnie od sprawy organizacji nowego obozu politycznego.

Mówi się wprawdzie, że dzień 10 listopada będzie „dniem trzech wydarzeń" (wręczenie buławy generałowi Rydzowi - Śmigłemu, ogłoszenie zasad organizacji nowego obozu i zmiany personalne), ale, jak dotychczas, z tych trzech wydarzeń pewne jest tylko jedno, to znaczy wręczenie buławy Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych.

# Kandydat z „Naprawy"
### na stanowisku wiceministra rolnictwa

Jak się dowiadujemy, wśród kandydatów na stanowisko wiceministra rolnictwa wymienia się m. in. p. Janusza Rudnickiego, b. dyrektora C. T. O. i K. R. oraz warszawskiej Izby Rolniczej.

P. Janusz Rudnicki uchodzi za osobę zbliżoną do „naprawiaczy", a poza tym rozwijał ożywioną działalność na terenie klubu „Nowy Świat", kierowanego przez p. Filipa Endelmana, znanego działacza endeckiego z przed wojny.



# Baczność akademicy-narodowcy!
### Jutro inauguracyjne zebranie Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej Uniwersytetu

**Jutro o godz. 12 w poł. w nowym gmachu prawa odbędzie się** inauguracyjne zebranie Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej Uniwersytetu.

# Pokój, czy wojna?

Doręczona w piątek w Londynie przewodniczącemu komitetu dla czuwania nad neutralnością mocarstw wobec wypadków hiszpańskich przez ambasadora sowietów nota, zapowiadająca porzucenie neutralności przez Rosję, jest logicznym dalszym ciągiem tej polityki, która rozpoczęła się paktem wschodnim i wmarszem Z. S. R. R. do Ligi Narodów.

Jawny niegdyś i głośny w Europie rozłam między Stalinem i Trockim umożliwiał znakomicie grę na cztery ręce. Stalin ukazywał Europie najbardziej pokojowe oblicze i wypierał się nawet udziału w działalności Kominternu w krajach „burżuazyjnych", gdy znowu Trocki, który niebawem powołał do życia czwartą międzynarodówkę uprawiał w Europie agitację wywrotową. W rezultacie obie akcje łączyły się harmonijnie. Pierwsza zabezpieczała Rosji politycznie tyły, dawała swobodniejszą rękę na Dalekim Wschodzie, gdy druga równocześnie przygotowywała grunt pod rewolucję, mającą zapewnić żydom panowanie w Europie.

W ciągu dwu lat położenie uległo zmianie. Przede wszystkim zelżało napięcie na Dalekim Wschodzie, albowiem Japonia zwróciła się raczej w kierunku Chin, pozostawiając na razie swe apetyty na dzierżawy rosyjskie na uboczu. Odtąd Z. S. R. R. mógł się w stosunku do Europy odważyć na bardziej czynną politykę zagraniczną. Wejście do Ligi Narodów zapewniło Rosji bolszewickiej we Francji i w Anglii coś, co możnaby nazwać pozycją moralną.

Wybucha w Hiszpanii powstanie narodowe. W pierwotnym stadium wydaje się, że zwycięży rząd czerwony, mający za sobą arsenały wojskowe, porty i flotę i poparcie rządu Bluma. W tym stanie rzeczy chodzi tylko o to, by zapobiec poparciu powstańców przez Włochy i Niemcy i uniemożliwić jawne zaopatrywanie wojsk powstańczych w broń. W zakresie przemytu nielegalnego bowiem granicząca z Hiszpanią na lądzie Francja Bluma miała wybitną przewagę nad Włochami i Niemcami, tym widoczniejszą, skoro porty i flota hiszpańska pozostawały w rękach czerwonego rządu Madrytu i Barcelony. Stąd pakt o nieinterwencji, zawarty pod płaszczykiem chęci zachowania pokoju w Europie. Doszedł on do skutku na skutek inicjatywy rządu Bluma i przy całkowitym poparciu Moskwy. Jego wynikiem miało być utrwalenie czerwonych rządów w Hiszpanii.

W ostatnim czasie rozwój zdarzeń zmienił całkowicie obraz położenia. Przede wszystkim wypadki moskiewskie. Konieczność rozprawy wewnętrznej z trockistami podyktowały Stalinowi dwa względy: obrona własnych rządów w Rosji, podgryzionych przez organizację Trockiego i równocześnie świadomość, że j e d y n i e w y r a ź n e o d g r o d z e n i e s i ę w o c z a c h p o l i t y k ó w f r a n c u s k i c h i a n g i e l s k i c h o d d z i a ł a l n o ś c i T r o c k i e g o d a m u m o ż n o ś ć c z y n n e g o m i e s z a n i a R o s j i w w e w n ę t r z n e s p r a w y E u r o p y. Tę rolę odegrał proces moskiewski.

Następnie przebieg wypadków wojennych w Hiszpanii. Rachuby zawiodły i rząd czerwony chwieje się na nogach. Grożący bezpośrednio upadek Madrytu może poderwać doszczętnie jego autorytet. Polityka nieinterwencji w oczach Moskwy zbankrutowała. Celem ratowania pozycji bolszewizmu w Europie trzeba rzucić na szalę groźbę wojny.

Sytuacja wewnętrzna w Rosji nagli również Stalina do energicznego działania na-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

## Chciał wytruć robotnice

W jarosławskiej fabryce pierników należącej do Stanisława Gurgula, wybuchł strajk okupacyjny robotnic na tle niedotrzymania umowy zbiorowej przez pracodawcę, który robotnicom płacił dziennie 60—70 gr.

Właściciel zarządził wyjęcie okien z sal, w których przebywały robotnice, chcąc im w ten sposób uniemożliwić pobyt w fabryce. W nocy spuszczał z łańcuchów psy, ażeby przeszkodzić w dostarczaniu robotnicom jedzenia. Wreszcie przed dwoma dniami zatruł lokal fabryczny jakimś gazem wskutek czego cztery robotnice zachorowały. Do fabryki przybyli: starosta jarosławski i inspektor pracy, przyrzekając interwencję u pracodawcy. Robotnice fabrykę opuściły, lecz strajk trwa dalej.

**Pełna tabela loterii na str. 4-ej**

**D. c. depesz i wiadomości na str. 2-ej i 10-ej**

*Z frontu pracy*

# Roboty publiczne

## „Bez partii ani rusz"

Labirynt krętych, wąskich i błotnistych uliczek na jednym z przedmieść Warszawy, od czasu do czasu jakieś pólko z większym bajorem — i nareszcie „Buduje się ulica", jedna z tych z Wielkiej Warszawy. Roboty prowadzi Wydział Techniczny Zarządu Miasta, finansuje Fundusz Pracy.

Zaczynam rozmowę z pierwszym z brzegu robotnikiem.

### „Funduszowcy" i „budżetowcy"

— Bo widzi pan, my tu pracujemy tylko 4 dni w tygodniu, a od pierwszego będziemy pracowali tylko trzy. Stawka cztery złote dziennie, oczywiście, że jak „odtrącą" to do ręki wypada 3,75.

— No ale za to są ubezpieczenia — Kasa Chorych?

— A tak jak człowiek umrze, to może i ktoś z Kasy Chorych przyjedzie, a i to też nie zawsze. Bo na pogrzeb jednego z kolegów, to robiliśmy składkę po 20 groszy, choć ciaż rodzinie należał się zasiłek pogrzebowy. A oprócz nas są tu jeszcze robotnicy przyjmowani bezpośrednio przez wydział techniczny — jak my ich nazywamy „budżetowcy". Ci to mają dobrze. Pracują 6 dni w tygodniu, stawka 5 zł. dziennie. Au nas proszę pana ot, poprostu nędza.

### Bez partii ani rusz...

— Jak się pan dostał na roboty publiczne?

— Ja z patronatu, siedziałem przedtem w więzieniu za kradzież, nie było co jeść, poszedłem kraść. A najwięcej to tutaj jest ze „Strzelca", albo ze Związku rezerwistów. Wogóle, szkoda gadać, bez partii ani rusz. Jak się zaczynały roboty, to pierwsi dostali się Żydzi z Bundu. No i tym oczywiście zasiłek nie przepadnie.

— A przecież zasiłki panom się należą.

— Oficjalnie to się należą, ale ja — tu odzywa się jeden ze starszych robotników — pracuję już na robotach publicznych cztery lata i mimo, że byłem zwalniany, ani grosza zasiłku nie oglądałem. Zresztą, gdzież można mówić o zasiłkach, jak zaczyna się pracować w czerwcu albo w lipcu, a w listopadzie najpóźniej kończą się roboty. Zasiłki są na papierze, a na prawdę to prawie ze wszystkimi jest tak, jak ze mną.

### Bo nie pasowało...

— Czy pan pracował tylko w jednym oddziale?

— O nie. Przedtem „robili my" na forcie, po prostu przerzucało się ziemię z jednej strony wału na drugą.

— Dlaczego? Poco?

— Bo nie pasowało. Pan inżynier się pomylił i wał do wiaduktu nad dworcem Gdańskim został usypany o parę metrów za daleko.

W tym momencie wtrąca się jeden z robotników:

— Proszę pana, my chcemy pracować, a jak każdy chcielibyśmy mieć co zjeść i gdzie mieszkać. A tutaj, niby się robi, ale celu i sensu nie bardzo widać. A co do życia to jedno słowo wystarczy — nędza.

### A żydzi?

Wtrącam zlekka pytanie: — A żydów na robotach publicznych jest dużo?

— O, sporo, oni się pierwsi wszędzie pchają.

— A jakie stosunki utrzymują z panami?

— Żyd, jak żyd, wiadomo, niby się „blatuje", a naprawdę to myśli tylko o sobie i swoim.

Starszy robotnik, ten co cztery lata nie dostał ani grosza zasiłku, odzywa się:

— Nie trza im poprostu dawać żadnych praw, to i nie będą się pchali. A dzisiaj co? Cztery miliony ich jest, i jak sobie myślę, to cztery miliony bochenków chleba dziennie zjadają. A miał przecie Bec-k kupić im kawał lasu gdzieś we francuskiej ziemi? Ale teraz nic znowu o tym nie słychać.

### Armia Pracy

— A jak się panowie zapatrują na projektowane wprowadzenie służby pracy?

— Dobreby to było. Ale sześć dni, to niewiadomo co przez ten czas z człowiekiem robić. A te obsadzanie dróg drzewkami, to chyba nie najpilniejsza robota. Trzeba domy budować. Będą ludzie mieli gdzie mieszkać przynajmniej.

### Mięta

Do jednego z oddziałów trafiam akurat w czasie obiadu. Robotnicy jedzą, a na środku wolnej przestrzeni między dwoma budkami, gotuje się w kociołku jakiś bliżej nieokreślony płyn.

— A to co? — pytam.

— Mięta. Antek, daj no panu szklaneczkę.

Dostaję szklankę o malowniczo rzeźbionych brzegach, zrobioną poprostu z butelki od wódki. Jakiś robotnik nalał mi zielonej cieczy, próbuję. Gorzkie i niedobre.

Nie zdradzając swoich wrażeń, pytam:

— Panowie to stale piją do obiadu?

— A tak, codziennie. To magistrat daje, żeby nas nie „zemgliło".

### Robotnik wykwalifikowany

Na zakończenie zwracam się do kontrolera. W urzędowej nomenklaturzencsi on tytuł „robotnika wykwalifikowanego", a jest po prostu bezrobotnym buchalterem.

— Ilu kontrolerów zatrudniają roboty publiczne w Warszawie?

— Przeszło stu.

— Czy wszyscy są byłymi pracownikami umysłowymi?

— O tak, a w każdym bądź razie znakomita większość. Jest podobno nawet jeden pułkownik emerytowany.

— Jaka jest rola panów tutaj?

— Robimy wszystko. Pilnuje się robotników, trasuje chodnik i ułożenie krawężników, wogóle nauczyłem się rzeczy, o których dotychczas nie miałem pojęcia.

— A czy pan — pytam delikatnie — robi to już teraz dość wprawnie?

— Znacznie lepiej orientuję się jednak w buchalterii. Ale trudno. Trzeba robić. Pomyłki są, bo w tym stanie rzeczy trudno, żeby ich nie było. Roboty publiczne.

*

Wracam z objazdu placówek robót publicznych w Warszawie z uczuciem niepokoju. Brzmi mi w uszach słowo — nędza... i wynurzenia tego robotnika, co „sensu w tym wszystkim nie widział". Tak „rozładowuje się" u nas bezrobocie.

W. V.

# Pokój, czy wojna?

(Dokończenie ze str. 1-ej).

zewnątrz. Rozprawa z Trockim zmusza go do natychmiastowego dowodu swej organizacji, że zamiar wywołania przewrotu światowego bierze na serio. Bierne przyglądanie się upadkowi rządu madryckiego rzesze komunistyczne uznałyby za zdradę. Trzeba więc działać natychmiast. Zdaje się na to pozwalać sytuacja na Dalekim Wschodzie.

I oto jesteśmy świadkami zerwania Rosji z polityką neutralności wobec wypadków hiszpańskich. Na razie nota Majskiego nie mówi jeszcze wyraźnie, czy Rosja zamierza interweniować bezpośrednio, czy też zastrzega sobie tylko możliwość interwencji. Niezależnie od tego zaczepność Rosji wywołała już dzisiaj odpowiedź ze strony Włoch, które przedstawiły w Londynie 15 wypadków ostatnich naruszenia przez Rosję zasady nieinterwencji.

Tak oto można stwierdzić, że ostatnią zaczepną fazę polityki Stalina właściwie podyktował Trocki. Obecna polityka zagraniczna Rosji idzie całkowicie po linii jego planów, ku wywołaniu zamętu wojennego w Europie i na tym tle ogólnej rewolucji komunistycznej. Spada maska z twarzy i odsłania się prawda, że niezależnie od wewnętrznych rozgrywek w Rosji między trzecią i czwartą międzynarodówką w sprawach zasadniczych istnieje ścisłe współdziałanie. Trocki z Litwinowem mogą widocznie łatwo dochodzić do porozumienia.

W rezultacie lekkomyślna polityka francuska, która wciągnęła Rosję bolszewicką do Europy dla zabezpieczenia pokoju, mści się już dzisiaj na samej Francji. Przejawem otrzeźwienia jest ostatni kongres radykałów francuskich. A trzeba sobie zdawać sprawę, że wojna wisi na włosku, a uratowanie pokoju zależy jedynie od tego, czy Anglia i Francja nie dadzą się sterorywać zaczepną polityką Moskwy.

*T. G.*

## Jubileusz wybitnego pedagoga

# 10 lat pracy naukowej prof. Nawroczyńskiego

Na uniwersytecie kilka dni temu odbył się uroczysty wykład prof. U. J. P. dr. B. Nawroczyńskiego, wybitnego pedagoga, na który przybyło paręset osób. Byli to Jego dawni wychowankowie i studenci. Uroczystość miała na celu uczczenie zasłużonego profesora i zorganizowana była przez Koło Pedagogów, którego kuratorem jest Profesor Jubilat. Piękne i serdeczne przemówienia wygłosili: pierwszy prezes Koła z przed dziesięciu lat dyr. gimnazjum św. Wojciecha p. St. Bogdanowicz i obecny prezes Koła kierownik szkoły p. Sobota. Prof. Nawroczyński serdecznie podziękował zebranym i poświęcił swój pierwszy wykład wspomnieniom z lat 1900—1910, charakteryzując działalność ówczesnych związków młodzieży na terenie Uniwersytetu.

Bogdan Nawroczyński urodził się dnia 9. 4. 1882 r. na kolonii Reden (pow. Będzin). Gimnazujm klasyczne zaczął w Kielcach, skończył w Warszawie. Studia prawnicze odbył na Uniwersytecie Warszawskim, dyplom prawniczy I stopnia uzyskał na uniwersytecie w Dorpacie. Studia filozoficzne w zakresie nauk filozoficznych, pedagogicznych i filologii polskiej odbył na uniwersytetach w Berlinie, Lipsku i Lwowie, gdzie uzyskał stopień doktorski.

Od r. 1909 do 1917 włącznie był nauczycielem literatury polskiej i propedeutyki filozoficznej w prywatnych polskich szkołach w Warszawie. Biorąc czynny udział w pracach Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, redagował miesięcznik pedagogiczny „Wychowanie w Domu i Szkole" (1916), następnie „Przegląd Pedagogiczny" (1917—1919). Na jesieni 1915 r. po wyjściu Rosjan z Warszawy, wszedł w skład Wydziału Oświecenia w charakterze delegata Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Od października 1917 r. do początku 1925 r. był wizytatorem szkół średnich w Departamencie, a następnie w Ministerstwie W. R. i O. P. Jednocześnie wykładał dydaktykę ogólną w Państwowym Instytucie Pedagogicznym. Przez cały czas istnienia Komisji Pedagogicznej Ministerstwa W. R. i O. P. był przewodniczącym z wyborów. Od r. 1925 był profesorem pedagogiki na Uniwersytecie Poznańskim. Od r. 1926-27 wykłada na katedrze pedagogiki i organizacji szkolnictwa na uniwersytecie Warszawskim.

Po ukończeniu gimnazujm wstępuje do tajnej organizacji młodzieżowej „Zet", w krótkim czasie staje się duszą tej organizacji. Pisuje do pisma narodowego „Teka". Rozwija szeroką działalność na terenie organizacji młodzieży szkół średnich i uniwersytetu. Sam wówczas studiuje na uniwersytecie. Był ostatnim Prezesem Bratniej Pomocy Studentów U. W. przed strajkiem szkolnym w 1905 r.

W czasie strajku na uniwersytecie prowadzi dalej prace uświadomienia narodowego, jest zwolennikiem walki aż do zwycięstwa. Został w tym czasie kilkakrotnie aresztowany np. w czasie zjazdu przedstawicieli młodzieży w roku 1910, przebywa wówczas w więzieniu około 4 miesięcy. Jednocześnie aresztowana jest z nim Jego żona. Dzięki swej działalności jest przez blisko dwa lata pod dozorem policyjnym. Nadal organizuje młodzież. W roku 1926-27 jako profesor pedagogiki obejmuje kuratelę nad Kołem Pedagogicznym Studentów U. W. Opiekując się Kołem wykazał najdalej idące zrozumienie psychiki młodzieży, chętnie udziela rad, niejednokrotnie pomaga materialnie, wyrozumiały na błędy. Jest przez młodzież szanowany i kochany.

## Kasy Bezprocentowe Warszawskie

# Zrzeszają się

Z inicjatywy jednego z założycieli Kasy Bezprocentowej Warszawskiej odbyło się w domu Katolickim przy ulicy Nowogrodzkiej zebranie o charakterze prywatnym, na którym zastanowiono się nad obecnie wytworzoną sytuacją na terenie Kas Bezprocentowych. Na zebraniu byli przedstawiciele prawie wszystkich kas bezprocentowych warszawskich.

Wszyscy zebrani jednomyślnie uznali za błędny punkt statutu polskiej Centralnej Kasy Bezprocentowej co do podziału członków na nieczynnych i czynnych, gdyż Centralna Kasa Bezprocentowa powinna składać się wyłącznie z przedstawicieli Kas.

Wysunięto również wniosek poparty przez prawie wszystkich obecnych, w sprawie współdziałania Kas ze Związkiem Polskim.

Sekcja Badań i Organizacji Kas Bezprocentowych przy Związku Polskim mieści się na Krak. Przedm. 41-6. Dyżury we czwartek 18—19.30.

# Proces Grzeszolskiego

## Drugi dzień rozprawy

Drugi dzień procesu Grzeszolskiego rozpoczął się od decyzji sądowej, dołączającej do sprawy dokumenty w głośnej sprawie tajemniczego zatrucia talem rodziny Nyczów w Szopienicach pod Sosnowcem.

Następnie przewodniczący zapytał biegłych, czy gotowi są do złożenia ekspertyzy.

Prof. Grzywo - Dąbrowski w imieniu własnym oraz biegłych: profesora chemii U. W. Jerzego Modrakowskiego i profesora medycyny sądowej U. Stefana Batorego w Wilnie, Sergiusza Schilling - Siengalewicza oświadcza, że prof. Modrakowski nie zna akt sprawy Nyczów, a ponadto biegli pragną zaznajomić się przed wydaniem opinii z dołączonym do sprawy numerem czasopisma „Forum", w którym obrońca adw. Hofmokl - Ostrowski skreślił obszerne uwagi o własnościach talu na podstawie źródeł zagranicznych.

### Tajemnica talu

Na marginesie zaznaczyć należy, że tal naogół przez najobszerniejsze nawet podręczniki chemii i medycyny sądowej jest uwzględniany w bardzo nieznacznym stopniu, nic też dziwnego, że zebranie dostatecznego materiału naukowego, któryby mógł dokładnie przedstawić zarówno zmiany chorobowe, jakie tal wywołuje w ustroju ludzkim i zwierzęcym, jak też i sposoby ewentualnego przedostawania się talu do zwłok z cynowych trumien — jest niezmiernie trudne.

Biegli poprosili sąd o dłuższą przerwę, podczas której mieli zapoznać się z owymi materiałami i opracować obszerną ekspertyzę na piśmie.

### Zapalenie opon mózgowych?

Uprzednio jednak za zezwoleniem sądu, adw. Hofmokl-Ostrowski zapytuje prof. Grzywo - Dąbrowskiego czy uznaje za słuszny wniosek dr. Sztuki, który przeprowadzał sekcję zwłok Jerzego Grzeszolskiego i orzekł, że przyczyną śmierci chłopca było zapalenie opon mózgowych. Prof. Grzywo - Dąbrowski uchylił się jednak od udzielenia odpowiedzi na to pytanie, zasłaniając się niedostateczną znajomością całego materiału.

### Tal z trumny?

Wobec tego biegli udali się na naradę, przy czym obrona specjalnie zwróciła uwagę na punkt protokółu ekshumacji zwłok Łucyny Grzeszolskiej, mówiący o tym, że pochowano ją w trumnie drewnianej, malowanej na kolor srebrny. Obrona podtrzymuje twierdzenie, że farba, którą malowano trumnę, zawierała biel cynkową, a w tej zawsze jest możliwość znalezienia talu.

Podczas 3-godzinnej przerwy, którą biegli zamknięci w osobnym gabinecie zużyli na opracowanie swej opinii, publiczność licznie zalegająca korytarze Sądu Apelacyjnego czyniła najróżniejsze przypuszczenia na temat prawdopodobnych wypowiedzeń się ekspertów, częściowo zresztą znanych już z przebiegu sprawy w I instancji, całkowicie doceniając fakt, że niewątpliwie na kwestję winy Grzeszolskiego, ekspertyza mieć będzie wpływ decydujący.

(Zakończenie pierwszego dnia rozprawy podajemy na str. 10-ej).

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dziś zebranie giełdy nie odbyło się. W obrotach prywatnych: 7 proc. poż. stabilizacyjna 475 zł.; 3 proc. prem. inwest. I em. 66.50. II em. — 67.50; 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe odcinki) 51.50 (mniejsze odcinki) 49.75.

MICHAŁ WSZERAD 28)

# PANI PREZES i S-KA

## Powieść obyczajowa

Znowu cała masa podejrzeń i to w stosunku do ludzi, których już począł lekceważyć. Poczuł, że jest całą sprawą mocno znużony. Nerwy. Mimo wszystko ciągnął:

— Jeszcze chwila. A Stendt?

— Nie sądzę... Dawno już majorowi mówiłem — lekkie skrzywienie ust.

— Ale tylko „nie sądzę".

— Oczywiście.

— Jeszcze chwila. Gdy tu szedłem przed bramą czatował jakiś anioł stróż. Cóż pan na to?

— Złudzenie, czy napewno?

— Napewno. Widziały cztery oczy.

— Czyje?

— Moje i... — zawahał się — ..mojej sąsiadki z góry.

— Aha. Cóż? — Trzeba zbadać. Żegnam.

Turawski zawołał Gąsiennicę. Kazał sobie przyszykować łóżko.

Sięgnął po książkę, która leżała na nocnym stoliku i natychmiast położył ją z powrotem. Nic mu się nie chciało. Odwrócił się do ściany i wtulił głowę w poduszki. Zasnął.

XV.

W wagonie dopiero uczuł się major spokojnym. „No, przynajmniej do Krzywna dojadę bez żadnych przeszkód... W Krzywnie już może zaspany zawiadowca w czerwonej czapce wręczyć mi telegram zawiadamiający, że należy wracać. Ale teraz...".

Stali jeszcze na dworcu. Z łoskotem wpadł pociąg na sąsiedni peron. Wysypało się z wagonów mrowie ludzkie. Senny policjant łaził tam i z powrotem.

Turawski opóźnił swój wyjazd o dwa dni. Miał nieszczęście spotkać przypadkowo na ulicy Lolę, która zdziwiona jego widokiem zaczęła mu robić wyrzuty, że ją poprostu „oszukał„ przysyłając kwiaty i bilet. Tłumaczył — nie wierzyła. Coś napomknęła o wizycie u Ireny. Zaczęło go to wszystko w końcu irytować. Nadąsana Lola nie podobała mu się już. Powiedział jej to otwarcie. Więc się roześmiała.

Siedząc w jaskrawo oświetlonym przedziale czuł się bardzo dobrze. Obok jakiś pan z jasnymi wąsami — ziemianin zapewne, naprzeciw młody oficer ułanów. Wymienił przy przedstawianiu nazwisko. Nie spamiętał.

Do odejścia pociągu było jeszcze cztery minuty. Z poza okien dochodził przeciągły głos konduktora: „Proszę uważać, zaraz odjeżdżamy! „Major wyjął z płaszcza dzienniki. W tej chwili w drzwiach przedziału stanął jakiś tłusty, arogancki żyd z mnóstwem walizek i pledów. Popatrzył, czy jest wolne miejsce. Turawski wstał nie spiesząc się zresztą i zatrzasnął mu przed nosem drzwi. Po czym podszedł do okna.

Do odejścia pociągu była jeszcze minuta. Na peron wpadł spóźniony podróżny w długich butach i sportowym zielonym kapeluszu. Po chwili wskoczył do wagonu, tego, w którym jechał i major.

Konduktor podniósł w górę latarkę. Potem podniósł ją jeszcze drugi, trzeci i czwarty. Lokomotywa zrobiła kilka silnych wydechów. Pociąg ruszył.

Jechali tunelem wypełnionym dymem. Wpadli na most. W Wiśle odbijały się światła Warszawy. Przecięli ulicę Targową. Pod nimi wlokła się noga za nogą czerwona „dwunastka". Dworzec Wschodni.

Jegomość w sportowym kapeluszu szuka miejsca. Kręci się po korytarzu zaglądając do przedziałów. Wreszcie się gdzieś ulokował. Po jakimś czasie ukazał się znowu paląc papierosa. Był wysoki, chudy, nerwowy.

Ułan uśmiechał się przez czas jakiś do własnych myśli, po czym zaczął się układać do snu. Ziemianin spał już od Wawra.

W Dęblinie major musiał się przesiąść. Przesiadał się i ów w długich butach. Turawski miał pół godziny czasu. Poszedł do bufetu i kazał dać sobie kanapkę z serem. Po chwili ów w długich butach zażądał kanapki z szynką.

Do Krzywna dojechali o wpół do drugiej w nocy. Mżył drobny deszczyk. Było zimno. Major wyskoczył z wagonu. Zobaczył oczekujące nań konie. W poczekalni stał już stangret Bronisław z olbrzymią burką w ręku.

— No cóż — państwo zdrowi?

— Bogu dziękować.

— A Bronisław?

— Trzymam się tam...

W poczekalni znalazł się i ów sportowiec. Wyszedł przed budynek stacyjny po czym wrócił. Podszedł do Bronisława.

— Czy to konie z Kleniec?

— Nie. Z Wronek.

— Bronisławie, jedziemy. — Turawski twardo przerwał rozmowę bezceremonialnemu jegomościowi.

— Psiakość — klął tamten. I począł się dobijać do drzwi dyżurnego ruchu, prawie, że krzycząc:

— Czy tu u diabła nie można dostać gdzie koni?

Major siadł w wygodnej bryczce, naciągnął kaptur na głowę. Bronisław zaciął konie.

(C. d. n.)

# Ciekawe drogi handlu żydowskiego

## Zywe zainteresowanie ankietą „ABC"

## Odpowiedzi napływają z całej Polski

W dalszym ciągu naszej ankiety napływają z całej Polski coraz liczniejsze głosy, świadczące o zainteresowaniu, jakie wzbudziły nasze pytania.

### Kapitał i kredyt po stronie żydów

Od p. M. K. otrzymujemy następujące uwagi:

Zabierając głos w sprawie ankiety kupieckiej muszę zaznaczyć, że dawniej kupowałem przeważnie u żydów, gdyż zależało mi na tym, aby wszystko kupować jaknajtaniej, lecz od paru lat dokładam wszelkich starań, żeby kupować u swoich, ponieważ uważam to za swój obowiązek.

Żydzi mogą sprzedawać taniej, gdyż opanowawszy handel międzynarodowy i hurtowy mają w swoich rękach dwa potężne atuty w handlu t. j. Kapitał i Kredyt, które (trudno się dziwić) wykorzystują w 100 proc. dla swoich.

Dlatego walka jest trudna, aby zaś była skuteczna musi stanąć do niej nie tylko ta część społeczeństwa polskiego, która „kupuje", ale i ta, która „sprzedaje".

Gdy w sklepie polskim sama tranzakcja kupna zależy wyłącznie od kupującego, w żydowskich sklepach w większej mierze od sprzedającego. Żyd jest daleko grzeczniejszy i uprzejmiejszy, stara się zainteresować klienta i obsłużyć go jaknajlepiej. Jeśli nie posiada żądanego towaru, wystara się, wyszuka gdzieindziej, pożyczy, aby klienta nie stracić.

Muszę zaznaczyć szczerze, chociaż z przykrością, że nie miałem, handlując z żydami zbyt wiele kłopotów, a przeciwnie kupcy polscy narazili mnie już niejednokrotnie na straty, wskutek niedotrzymania umowy, lub dostarczenia uszkodzonego towaru.

Czy nie byłoby pożądane, gdyby tak Związek Kupiectwa Polskiego zorganizował dla naszych kupców cykl wykładów o umiejętności sprzedawania, obawiam się tylko, że musiałby, jako „speca" w tej dziedzinie, zaangażować... żydka.

Przepraszam bardzo Szanowną Redakcję za tak przykre słowa pod adresem naszego kupiectwa, ale są to fakty oparte na doświadczeniach.

### „Tani towar" u żydów

P. inż. J. przytacza dwa przykłady niskiej ceny towarów kupowanych w składzie żydowskim:

„Przed 2-ma laty przypadkowo — pisze p. I. — w jednym z większych żydowskich składów aptecznych w centrum Warszawy zaproponowano mi sprzedaż wszelkich środków leczniczych patentowanych krajowych i zagranicznych po cenach 20—25 proc. niższych niż w aptekach. Ponieważ z powodu mojej chronicznej choroby wydaję około 40 zł. miesięcznie na tego rodzaju lekarstwo, robi mi to dużą różnicę i od 2 lat... kupuję wyłącznie u tego żyda."

„Przypadkowo również natrafiłem na skład kolonialny żydowski, gdzie za 2.50 zł. dostaję ⅛ kg. herbaty, którą gdzie indziej dostaję za 3.75—4 zł. Obecnie zaopatruję się tylko w tą herbatę".

Ciekawe skąd żydzi mają taki tani towar? — mimowoli zapyta czytelnik, po przeczytaniu tej odpowiedzi na naszą ankietę.

Postaramy się to wyjaśnić w specjalnym artykule. Narazie radzimy p. I., aby przestał kupować te „cudowne" środki, bo kto wie, czy ta chroniczna choroba w ciągu ostatnich dwóch lat nie jest przewlekana właśnie wskutek używania żydowskich „patentowanych" leków...

### Prosimy o dalsze odpowiedzi

Umieszczamy raz jeszcze pytania naszej ankiety:

1) Dlaczego zawód kupca w Polsce jest niedoceniany?

2) Dlaczego młodzież polska niechętnie garnie się do handlu?

3) Co hamuje rozwój kupiectwa polskiego?

4) Dlaczego akcja popierania handlu polskiego stoi w stolicy na szarym końcu?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do redakcji ABC, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121, zaznaczając na kopercie: „ANKIETA KUPIECKA".

### Szukamy p. O. R.

W ankiecie z dnia 22. 10. umieściliśmy uwagi p. O. R., właściciela straganu, w których uskarża się na brak kredytu. W związku z tym prosimy p. O. R. o przybycie do naszej Redakcji, gdyż chcemy Mu ułatwić uzyskanie kredytu w Kasie Bezprocentowej.



# Polemika

### Nowa taktyka Rosji

„Gazeta Polska" przypomina, na czym polegał spór między Stalinem a Trockim. Stalin odrzucał pomysły Trockiego o interwencji zbrojnej w Europie, wychodząc z założenia, że znajduje się ona „w okresie względnej stabilizacji kapitalizmu". Obecnie;

Przypomnienie powyższej dyskusji pomiędzy Stalinem a Trockim jest nadzwyczaj aktualne w chwili obecnej gdy po okresie polityki „obrony pokoju" (nie koniecznie szczerej), po zawarciu paktów nieagresji z sąsiadami oraz sojuszów z państwami o odmiennym ustroju i po wstąpieniu ZSRR do Ligi Narodów, p. Litwinow ponownie wygłasza mowy, oskarżające wszystkie pozostałe państwa albo o „agresywne zamiary" albo o „neutralność, będącą wodą na młyn napastnika" lub o „nie dość energiczne przeciwstawianie się agresji", czyli innymi słowy ponownie atakuje cały świat niebolszewicki na oklepany temat „sabotowania dzieła pokoju".

Ostatnie wystąpienia delegacji sowieckiej na terenie genewskim, obok „bomby" w londyńskim komitecie do spraw nieinterwencji w Hiszpanii, są świadectwem, że Moskwa zaczyna obecnie przyznawać rację... wywodom Trockiego z r. 1928 i że teraźniejsi kierownicy państwa sowieckiego przyszli do wniosku, iż czas przestaje pracować na rzecz Sowietów, a zatem należy zmienić dotychczasową politykę.

Oczywiście trudno wymagać od p. Osmara - Bersona z „Gazety Polskiej", by zrozumiał coś więcej, mianowicie, że „stabilizacja kapitalizmu nie była groźna dla żydów, że wprost przeciwnie zadowalniała ich. Teraz zaś kapitalizm załamuje się, a rodzą się nowe ustroje narodowe.

### Buława

„Polska Zbrojna" pisze na temat uroczystości, jaka ma nastąpić 10 listopada na Zamku:

Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 10 listopada na dziedzińcu zamkowym dotknie buławę Wielkiego Marszałka — przywiezioną z wawelskiego grobowca w asyście sztandarów wojska — buławy, którą ofiaruje generałowi Śmigłemu, to tym namaszczeniem przekaże Mu w sposób widoczny całość spuścizny Józefa Piłsudskiego.

Jak stąd wynika pan Prezydent inicjując nominację gen. Rydza-Śmigłego chce mu w ten sposób przekazać spuściznę ś. p. marsz. Piłsudskiego, która jest spuścizną wojskową i polityczną. Potwierdzają to poniższe słowa „Polski Zbrojnej";

Wiemy, że koło „Sztandaru Wojska" skupi się cały naród — i że pod przewodem Wodza „znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba", „że to hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, by jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch — trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć chociażby w krzyżach „trzeszczało". Ażeby Polskę podźwignąć wyżej".

Wierzymy, że podporządkowany rozkazom Wodza zjednoczony naród, że my wszyscy bez wyjątku, by spełnić przykazanie Pierwszego Marszałka Polski, zdobędziemy się na wielki, karny i zgodny wysiłek mózgów i dłoni: „Jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby Wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym wschodzie".

Trzeba tylko jedno zrozumieć: „państwo" to tylko forma. Trzeba ją zapełnić treścią idei przewodniej narodu. Idei, jak uczą dzieje, nie może zastąpić żadna jednostka. Wielkość jednostek mierzymy wielkością idei, które wyznają i siłą, z jaką je wcielają w życie.

## To jest tak:

### Naprawdę nowi

Wszyscy pragną zmian. Świadomość o konieczności radykalnej przebudowy całego naszego ustroju rozpowszechnia się coraz bardziej. Niemal wszystkie organizacje polityczne wysuwają tak, czy inaczej pojętą ideę przebudowy.

Z tym hasłem występują również dotychczasowe stronnictwa polityczne. Czy zawsze jest to istotna chęć zbudowania czegoś nowego, czy tylko przystosowanie się do ogólnie panującej atmosfery — to już kwestja inna. W każdym razie wśród tych organizacyj głoszone są hasła gruntownej zmiany.

Tylko, że nawet wtedy, gdy hasła te głoszone są całkiem szczerze, nie mogą one być wcielone w życie przez stare stronnictwa polityczne. Przystosowane one są bowiem do dawnych metod działania, mają ludzi zanadto związanych bądź z tym, co było, bądź z tym, co jest, by naprawdę pójść nową drogą.

Zresztą w całym społeczeństwie panuje przekonanie, słuszne czy niesłuszne, o tym, że nic nowego z tych środowisk już nie wyjdzie. I na to trudno coś poradzić. Bo jeżeli zapanuje wśród mieszkańców danych miejscowości przekonanie, że w danym domu „straszy", to z reguły nie pomogą żadne zaklęcia. Opinia danego środowiska będzie wciąż przekonana, że jednak „straszy". Dla tego też stare organizacje polityczne nie będą mogły dokonać nowej przemiany. I jedno tylko będzie wyjście — stworzyć na to miejsce nowe, tak samo jak naogół nie pomogą zabiegi, mające na celu usunąć z domu grzyb, który się tam zagnieździł. Trzeba poprostu dom zburzyć i zbudować nowy.

I dlatego skazane są na niepowodzenia próby, dokonywania we wszystkich niemal stronnictwach politycznych, zmierzające do „odmłodzenia" tych stronnictw. Trudno. Jeśli stara babcia wyjdzie za młodego chłopca, to takie małżeństwo potomstwa mieć nie będzie.



Po represjach przeciwko plk. de la Rocque przyszła kolej na represje przeciwko Dorgeresowi, przywódcy chłopów francuskich, który wypowiedział się przeciwko „frontowi ludowemu" we Francji. Wytoczono przeciw niemu śledztwo. Na zdjęciu Dorgeros podczas wywiadu dziennikarskiego

## Kolce bez róż

### Co jest nieprzyzwoite?

*Dziennik Poznański oburza się na ABC:*

*„ABC, pismo skądinąd poważne, pisząc o zajściach na S. G. H. atakuje personalnie rektora Miklaszewskiego w sposób naprawdę nieprzyzwoity".*

*W czym tkwi większa nieprzyzwoitość — w pisaniu o faktach, czy w samych faktach? Prof. Miklaszewski od lat kilku, od chwili objęcia stanowiska rektora swoim postępowaniem wobec młodzieży daje często powody do złośliwych wycieczek prasy. Osoba rektora, piastującego najwyższą godność w świecie akademickim zawsze wzbudzała szacunek młodzieży. Prof. Miklaszewski z tego szacunku zrezygnował. Jesteśmy szczerze tym faktem zasmuceni. Nie dlatego wprawdzie, żeby specjalnie interesowała nas osoba prof. Miklaszewskiego, ale dlatego, że popełnianie nietaktów i niewłaściwości jest na stanowisku rektora nieprzyzwoite.*

### P.P.S. a Gdańsk

*Od pewnego czasu najżywsze poczucie prawdy, że jak świat światem, nie będzie Polak Niemcowi bratem przejawia się z pośród naszych stronnictw P. P. S. Swego czasu przypisywano jednemu z założycieli tej partji powiedzenie „dla mnie socjalizm kończy się tam, gdzie się zaczyna żyd" — obecnie p. p. Winterok, Essigman, Getlicherman - Boski, Kilibański, Kopelówka, Maliniak, Mitzner mogliby powiedzieć: „dla nas międzynarodowe braterstwo kończy się tam, gdzie żydów wykańczają.*

*Na niedzielę 25 b. m. P. P. S. zwołuje w jednym z kin na Woli wielką konferencję, poświęconą sprawie krucjaty na niemczyznę, panoszącą się w Gdańsku. Główny referat wygłosi p. Czapiński, poczem p. Winterok w obszernym referacie teologicznym wykaże raz jeszcze niezgodność hitleryzmu z katolicką teologią i etyką. Konferencję zakończy chóralne odśpiewanie „Roty" i „Międzynarodówki".*

*Bardzo ładnie, ale dlaczego na liście referatów na tej konferencji nie widzimy nazwiska p. Ciołkosza? Przecież nie potrzebowałby nawet opracowywać przemówienia — poprostu mógłby powtórzyć swą mowę z lutego 1930 r. w Berlinie, w której wyczerpująco wyłożył swój stosunek do kwestii t. zw. „korytarza"...*

*Swoją drogą, wolelibyśmy, by prawa nasze w Gdańsku opierały się na podstawach pewniejszych niż teror antygermański partii, której leader mógł przed paru zaledwie laty oświadczyć wobec niemieckiego audytorium, że sprawa Pomorza niewiele polski proletariat obchodzi...*

Cywia Asterblum — Polką

# Czy naród jest bramą przechodnią?

## Męskie stanowisko prokuratora

Przed kilku dniami na rozprawie w Warszawie skazana została Cywia Asterblum, żona adwokata, za obrazę narodu polskiego, gdyż pod adresem polskiej młodzieży akademickiej rzuciła obelgę „polskie bydło". Podczas rozprawy oskarżona na zapytanie sędziego oświadczyła, że jest narodowości polskiej.

Na to podniósł się prokurator Naumowicz i złożył następujące oświadczenie:

„Ponieważ oskarżona, aby udowodnić, że jest osobą narodowości polskiej, przedłożyła sądowi dokument (dowód osobisty — przyp. redakcji), niewątpliwie spisany na podstawie jej jednostronnego oświadczenia i nie chcąc, aby kiedykolwiek protokół dzisiejszej rozprawy mógł być użyty, jako dowód tej lub innej przynależności narodowej oskarżonej, w imieniu Prokuratury proszę o zaprotokółowanie, że wyrazy „narodowość polska" z o s t a ł y  z a p i s a n e  n a  ż y c z e n i e  o s k a r ż o n e j  i  ż e  j e j  o ś w i a d c z e n i u  n i e  w i e r z ę".

To polskie i męskie oświadczenie prokuratora stało się przedmiotem napaści w pismach żydowskich i w innych krajowych, a szczególnie w „Robotniku", gdzie popisuje się tow. Józef Litauer. O narodowość nie pytamy.

Wypadek taki wogóle w Polsce dotychczas nie był spotykany, — wszystkie władze i urzędy przyjmowały oświadczenia obywateli co do ich narodowości. Spory czasami wynikały tylko przy kwestii uzyskiwania polskiego obywatelstwa przez obywatela obcego — pochodzenia polskiego. Wobec tego zaś, iż żadna ustawa nie określa, jakie osoby są narodowości polskiej, zgodnie z zasadą obowiązującą na całym cywilizowanym świecie, kwestia narodowości jest kwestią sumienia i uczucia poszczególnej jednostki.

P. Litauer jest głęboko wstrząśnięty niedelikatnością prokuratora.

I rzecz jeszcze jedna. Może sąd i prokurator każdego państwa i każdej narodowości pozbawić obywateli ich wolności, ale nie może pozbawić nikogo świętego i nietykalnego uczucia ukochania i przywiązania do swej narodowości, a w danym wypadku właśnie do narodowości polskiej.

Dowody tego „ukochania i przywiązania" dała właśnie Cywia Asterblum, nazywając polską młodzież akademicką, polskim bydłem". Zapewne i dawny policjant pruski, który potrącał polskiego robotnika, mówiąc doń „du polnisches Schwein" miałby według tow. Litauera prawo podać narodowość polską.

W myśl uczonych wywodów znakomitego towarzysza, naród, to jakby znany z użyteczności lokal, otwarty dla wszystkich. Od jednostki zależy, czy wchodzi, czy wychodzi, byle „formalności" zostały załatwione. Tow. Litauer pisze tak, jakby pragnął pozostać wewnątrz taksamo, jak Cywia Asterblum.

## Odrzucona prośba Siemaszki

Sąd Apelacyjny ponownie odrzucił prośbę obrońców Napoleona Siemaszki o zmianę środka zapobiegawczego i zwolnienie go z więzienia dla poratowania zdrowia.

Siemaszko, były więzień Berezy, od kilku lat chory na płuca, przebywa od przeszło siedmiu miesięcy w więzieniu mokotowskim, skazany na trzy lata w procesie o zamachy bombowe na sklepy żydowskie.

# Rzekome zrównanie

## opodatkowania przedsiębiorstw prywatnych i publicznych

W Min. Skarbu opracowany został, a obecnie dyskutowany jest projekt dekretu Prezydenta o zrównaniu działalności gospodarczej, publicznej i prywatnej pod względem obciążenia podatkowego. Dekret wprowadza w niektórych przepisach podatkowych zmiany. Zmiany zresztą minimalne dotyczą ustawy o państwowym podatku dochodowym, ustawy o państwowym podatku przemysłowym, dekretu o podatku od nieruchomości, ustawy o opłatach stemplowych, ustaw i dekretów o monopolach i skomercjalizowanych przedsiębiorstwach państwowych.

Zmiany te są niewielkie, trudno się w nich dopatrzeć zrównania działalności gospodarczej publicznej i prywatnej. Raczej jest odwrotnie. W stosunku do dzisiejszego stanu rzeczy nastąpiło nawet pewne niewielkie uprzywilejowanie działalności gospodarczej publicznej w stosunku do prywatnej.

Jedna tylko zmiana zmierza do postawionego przez dekret celu, a dotyczy ona ustawy o państwowym podatku dochodowym. Mianowicie dekret zwalnia od podatku dochodowego sumę odsetek od wkładów oszczędnościowych, nie przekraczającą kwoty, jaka przypadałaby po roku od wkładu zł. 10000, oprocentowanego wg. stopy dyskontowej Banku Polskiego. Przyczem dekret uważa za wkłady oszczędnościowe wszelkie wkłady lokowane w bankach i kasach oszczędnościowych, o ile dysponowanie tymi wkładami odbywa się wyłącznie za pomocą książeczek oszczędnościowych. Przepis powyższy ma na celu zrównanie działalności oszczędnościowo-lokacyjnej P. K. O. z innymi instytucjami bankowo oszczędnościowymi. Zmiana powyższa nie wpłynie w żaden zdecydowany sposób na uzdrowienie życia gospodarczego, ani też na przypływ wkładów oszczędnościowych w instytucjach prywatnych. Stąd też zapowiadanego dekretu nie uważamy za niezbędny, a nawet potrzebny.

Dr. L.

# Pełna tabela loterii

## 3-ci dzień ciągnienia 1-ej klasy 37-ej Loterii Państwowej

### I i II ciągnienie

#### Główne wygrane

5.000 zł.: 181998
2.000 zl. 117047
1.000 zł.: 32274 48552
500 zł.: 77145 90340 127733 130540 151661 153337
400 zł.: 1924 28144 61565 122669 159367 178475 184382
200 zł.: 12871 35743 35934 39065 39885 52820 57818 63645 65962 96088 98848 104095 112778 122505 130171 174508 178692 180640 195759
150 zł.: 10622 13086 14110 14471 14566 18598 57018 60282 64574 66847 74491 75534 81333 81559 81495 86864 95669 99993 104496 107920 115603 133289 137515 149958 146383 164131 164532 165505 166085 169973 176735 178909 184695

#### Wygrane po 100 zł.

246 689 2421 3234 621 720 32 846 4274 604 5432 864 975 6079 441 43 620 901 11015 703 12141 545 753 55 14311 680 913 15026 117 201 375 16520 658 17167 805 18437 48 569 949 19205 48 448 754 73 811 96 20104 576 90 634 61 924 21350 759 22226 327 564 99 855 89 23713 33 49 24171 216 83 312 437 72 25071 98 151 696 716 26128 400 25 677 27206 483 612 748 891 92 28335 530 739 29047 71 159 85 395 498 535 44 673 868 912 30106 29 238 418 865 31031 331 63 551 937 32044 149 817 922 36 43 49 33075 271 944 34311 410 84 35055 175 256 96 398 834 960 36017 245 550 617 26 941 37152 7140 240 62 421 88 566 8188 9096 106 33 61 274 432 830 54 18 10312 211 913 38004 13 165 254 82 792 39453 61 507 87 711.

40010 158 307 481 557 775 939 41088 110 894 42859 86 43362 404 736 73 807 992 44119 400 732 45356 910 46845 47256 327 848 48281 532 792 825 49203 544 72 50320 27 517 51236 466 698 52267 530 642 89 720 99 53247 699 54165 210 32 803 55106 924 56044 147 568 57499 537 692 785 923 58414 59749 917 93 60235 327 437 695 866 62354 635 789 888 63080 509 40 769 64420 65257 693 838 66344 647 67093 258 525 891 68021 241 69512 679 835 7002 304 77203 99 377 477 865 7209 4303 494 73390 527 689 834 46 947 74692 933 64 90 75166 463 987

77509 935 78399 706 880 79854

80248 332 617 81270 446 640 88 860 76 908 13 82873 83176 200 14 918 84071 143 292 329 444 85642 86736 892 87594 98 775 88019 83 597 89227 321 400 644 90132 91128 489 551 825 93662 94145 572 655 997 95033 748 818 96087 673 711 979 98959 66 99344 409 754 101215 329 400 524 102161 300 103050 812 104119 550 640 105086 314 626 753 908 106010 169 72 308 463 566 605 12 850 107103 379 108315 552 55 915 109314 433 110707 28 910 112798 113650 889 934 39.

114246 71 578 115140 673 802 116424 592 702 117128 607 44 818 118157 408 43 839 93 119913

120032 264 500 681 121160 635 42 122964 123244 58 363 654 848 124405 125035 47 73 107 509 56 954 126402 948 874 953 96 127174 470 924 128163 458 129492 590 838 130073 204 325 48 788 131302 511 28 614 783 843 350 132082 381 827 133330 63 446 71 547 134113 868 136308 650 137373 779 833 139785 856

140063 153 388 99 141146 81 885 142631 59 143039 123 391 639 802 144146 214 37 145163 501 82 926 29 56 416032 117 488 147038 287 336 903 148017 284 677 149178 97 150185 764 151369 446 928

153088 435 154116 302 155399 562 156516 632 832 157164 500 14 158201 159141 98 389 459 943 160592 957 161137 358 79 162402 647 94 163071 222 57 64 790 851 164091 289 545 669 770 165295 341 70 449 163182 167453 577 685 872 88 960 168143 216 914 169057 155 473 698 864 170543 707 171110 529 172730 803 173084 239 900 174051 67 533 58 176962 177146 975 178500 9 667 832 960 179195

180177 292 181154 182110 70 759 71 903 173051 745 184130 423 536 654 91 724 901 185109 355 86 625 981 186536 832 187972 188289 654 825 38 189292 758 190133 313 28 492 191448 547 192428 565 193938 88

#### Wygrane po 50 zł.

28 535 1166 411 930 2023 164 523 614 3252 620 5101 370 477 859 989 6114 201 547 926 55 7166 807 8603 68 287 741 939 9518 59 921 10066 88 187 309 24 49 477 878 910 11180 323 452 675 95 12175 308 633 13062 645 806 14297 328 17750 18157 950 20148 352 533 21191 926 949 22191 24 24109 969 25105 680 89 26615 27024 777 28279 876 29097 232 350 755 864 30934 47 66 31159 371 592 965 32100 66 286 478 33062 167 534 923 34185 725 37 889 35320 43 587 751 62 825 991 36193 351 78 873 990 37309 938 67 39333 56 474 695 995.

40171 365 404 595 41000 78 84 868 901 42202 327 619 834 43094 279 341 713 95 957 44215 24 301 66 83 499 510 76 680 840 45031 265 673 739 805 46112 47158 97 221 452 507 42 681 48248 317 661 67 85 845 937 49238 426 710 50085 259 91 512 91 768 925 51069 530 44 86 767 75 84 869 961 52247 508 19

53170 676 816 54089 363 85 472 583 89 887 55094 293 322 660 705 889 56056 157 541 62 650 747 57910 58027 115 83 415 869 59118 54 70 212 623 728 95 60136 55 438 680 7798 961 69 67052 125 490 520 48 787 97 897 62285 570 714 22 891 63183 252 458 64322 551 661 748 834 65231 472 868 971 66052 681 842 67018 108 214 729 67 68039 679 90 947 69041 4552 136 46 390 481 544 68 631 931 70146 348 583 71585 643 768 945 72975 443 589 670 73146 223 530 97 660 74144 79 903 75096 146 661

76411 94 641 827 77078 233 535 61 78004 147 420 748 842 63 9477 79203 335 570 620 996

80255 86 325 425 92 703 47 81003 261 402 83 538 98 807 49 932 46 82017 111 93 506 46 84 897 83031 120 435 721 84216 61 338 442 85138 218 78 994 86109 85 528 782 913 44 87008 387 508 93 654 55 810 88266 423 853 89360 989 90331 865 91295 407 92097 288 394 409 47 64 672 789 896 93308 592 711 94015 267 334 448 608 922 89 95012 180 95 589 96045 102 76 303 611 719 65 97045 276 482 560 671 98270 99053 145 239 71 338 91 436 501 638 100107 363 630 68 880 973 101194 254 402 41 795 90 853 996 102260 305 670 988 99 103002 38 176 367 608 104506 924 43 105017 22 387 400 532 627 738 97 106204 380 420 639 89 816 107000 511 37 108205 94 456 586 765 89 109261 780 950 110139 338 39 73 604 730 84 111209 373 777 860 112104 544 94 673 942 57 113300 54 693 114157 319 410 37 576 605 69 78 853 115138 613 82 999 116782 85 837 117781 118093 608 119264 320 572 626 42 54.

120236 39 615 90 835 48 906 34 121565 614 820 122092 549 612 944 123417 597 645 84 124054 175 125289 125002 126130 413 30 617 38 767 966 127338 79 663 82 752 898 936 128951 129964 130285 825 131040 380 876 90 132463 726 133146 342 413 781 852 134236 99 339 920 135084 143 237 392 433 510 717 136220 528 137430 704 19 831 138051 94 280.334 963 139380 140641 710 141201 48 664 742 335 142571 752 840 48 143052 300 536 44 50 79 908 144143 375 568 623 60 145073 208 85 570 677 830 146415 549 689 745 816 147356 420 599 148215 360 436 49 513 632 782 149004 220 69 5 60765 995 150023 267 461 79 670 151072 193 325 61 96 474 987

152065 527 790 153085 94 136 397 425 701 15409 206 45 830 155127 751 63 156850 157471 504 10 73 647 775 866 944 78 158334 690 767 813 159178 269 336 424 749 882 160040 117 271 779 932 161026 148 450 538 888 162049 563 163038 277 918 38 164272 447 96 531 677 768 881 165102 67 558 866 92[illegible] 166203 [illegible] 5 81 167134 44[illegible] 532 38 677 168011 [illegible]15 95 287 478 515 862 947 16[illegible]03 17[illegible]

170196 339 45 645 838 171025 323 24 32 60 65 430 36 172152 22[illegible] 584 635 72[illegible] 53 918 27 173251 560 786 174167 232 449 746 79 94 175196 99 253 440 42 [illegible] 97 543 99 176024 143 382 557 701 41 92 177059 108 438 49 859 178010 202 26 493 821 179069 79 228 878 900 72

180094 431 646 829 181075 267 355 182107 37 528 90 661 804 183110 245 559 82 897 184020 194 706 67 185071 103 20 25[illegible] 349 423 38 62 528 96 741 1864[illegible] 72 535 37 811 983 187121 [illegible] 527 942 188074 10[illegible] 506 24 55 71 968 [illegible] 2 378

190177 289 321 931 191484 192005 342 77 435 573 958 193033 175 306 437 604 9 70 761 972 194492 751 90 875 902 70

### III ciągnienie

#### Wygrane po 100 zł.

275 2158 606 821 3459 88 6133 7190 912 8051 135 205 580 955 9960 10266 883 11160 560 12001 13244 474 533 14180 360 16471 527 17923 95 19409 817 994 96 20885 21498 24607 25779 26286 471 976 27236 28283 586 967 29359 460 31015 846 32115 751 33073 529 34523 35702 36297 326 38438 39311 485 585 40280 544 41524 876 42520 754 45536 46196 47362 49453.

51253 52209 410 53074 56649 57903 97 58251 416 660 731 59195 618 60987 61406 815 941 66 62576 946 64184 543 763 994 65039 112 235 66431 67301 541 930 68369 419 69040 211 70205 732 808 71394 490 73402 74499 75317 490 575 711 76332 77291 78113 79092 80262 475 81690 82747 85198 805 88330 427 89384 453 90430 745 91681 866 92521 82 659 93086 289 94238 95526 57 73 854 96409 513 97032 98049 610 99852.

100111 26 484 910 101734 102652 103072 105671 106291 379 611 976 84 107558 676 108905 109948 110209 590 111112 900 113530 114247 414 116371 117467 516 119075 121226 688 122592 921 123920 125300 127117 631 128186 413 129525 652 130006 797 131169 394 697 132287 133317 622 134536 747 135207 62 679 850 136206 391 916 138313 793 140501 142888 144157 64 956 147292 463 148456 149168 845 958 150169 87 454 153110 807 155126 735 156021 353 157903 158380 159542 160605 162598 163074 164016 223 943 165017 222 89 927 166102 168405 169306 429 966 170325 171653 172018 305 775 174676 934 175289 176603 178434 179064 160 553 906 180081 181903 182980 184023 969 185089 499 186366 187551 188994 189534 80 190186 616 850 83 191121 287 192280 193035 382 194122.

#### Wygrane po 50 zł.

454 570 1674 962 3305 482 624 25 4050 147 838 5508 810 6498 665 919 8360 445 781 9503 48 932 10251 65 11004 311 34 12255 384 794 801 993 13492 955 15022 217 23 17628 18261 320 19113 944 20417 569 760 21003 22250 424 56 611 23592 24042 77 177 666 26016 73 372 825 72 949 27115 207 861 932 28197 273 356 436 29479 816 30214 99 32052 582 34219 93 35286 36667 846 976 37083 300 504 38148 243 503 851 39139 296 554 912 40502 604 714 41036 151 42864 971 43048 525 44007 316 410 756 45095 231 46074 355 500 984 47826 48044 49135 236 60 311 12 443 879.

50895 51054 75 206 54 52190 775 53318 502 54313 418 78 534 55027 245 614 799 56603 5 861 57046 970 95 59150 764 60192 364 931 61350 62127 597 611 63186 388 64428 65060 983 65045 67057 88 506 603 68306 862 69121 602 70104 22 784 86 71201 73326 962 74418 869 75186 592 959 76079 113 77256 905 69 78342 675 849 79575 866 80088 191 533 704 37 81017 614 82042 83335 495 650 931 84585 919 86136 202 65 400 990 87342 65 666 89524 843 904 90136 215 47 91150 674 92572 944 94102 660 95354 526 96071 498 622 959 97120 704 7 98305 510 923 99086 134 296 427 792

100467 101709 925 102108 93 854 58 103069 237 80 474 104051 107208 80 556 744 108184 467 530 687 109139 444 918 110560 626 86 111134 583 957 112140 246 56 718 956 113065 635 82 993 114505 613 85 776 115137 654 811 116159 623 793 970 118457 699 119015 713 120257 620 121176 93 825 99 988 123300 664 962 124524 53 914 126970 127458 128132 130022 902 131122 298 465 865 132278 133101 361 771 939 134445 135036 395 136161 514 91 668 137000 139399 633 790 140467 141163 143696 144334 58 471 878 145331 403 832 146217 785 148035 363 636 149231 568 942 150008 139 225 151021 538 936 152904 31 153201 403 154077 155596 156292 681 886 955 157058 141 99 999 158356 159208 491 611 700 160544 57 717 161420 522 640 163092 164368 405 538 606 928 166694 167041 693 710 168013 209 67 666 169235 391 808170117 564 901 171793 172116 684 173559 802 70 174122 250 612 775 175128 213 390 482 892 956 177028 37 210 380 400 587 881 95 178091 916 179504 180010 100 74 488 659 181024 221 541 962 182125 334 44 670 824 942 183159 829 184046 209 441 870 185230 657 759 186044 502 187240 72 188040 155 636 706 878 89 965 189093 154 519 689 745 46 190268 191576 192261 591 974 193300 448 930 194700.

### IV ciągnienie

#### Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na numer 59555.
10.000 zł.: 191761.
2.000 zł.: 14126 66459 190280.
1 000 zł.: 21938 56365 114935 119115 146599 147845 179082.
500 zł.: 13761 46755 53918 72791 156741 183307.
400 zł.: 13074 28783 52109 67320 73451 73903 125407 142509.
200 zł.: 7512 19518 22239 54321 70478 91001 147653 169054 179158
150 zł.: 2933 20680 25937 27586 33124 35336 35548 36210 38658 43191 52738 53693 62771 64144 66851 70037 72055 82868 89011 90623 91025 100388 116373 121603 124862 126016 145647 149549 151765 153899 164378 168562 171467 175709 175760 178660 180946 185931 190081 194488.

#### Wygrane po 100 zł.

350 938 1461 2675 3141 992 4004 129 434 851 87 980 5392 7546 60 9175 243 939 10498 818 11350 978 12025 476 682 13045 478 15493 16870 17078 108 263 18878 19029 483 20343 21216 22378 23921 25310 26785 960 27589 661 933 28289 390 29465 843 30731 807 34 32422 614 33001 52 34485 872 914 35605 858 37812 15.

38178 531 39103 44 812 40422 94 42239 43858 44687 46925 47057 671 889 48204 302 50309 536 702 853 51149 619 62 52171 690 728 902 93 53068 552 54549 55686 56415 821 57248 58498 60211 32 63478 715 85 64229 344 65066 324 492 591 905 68022 480 69126 503 71104 787 72196 356 73684 780 74505 75390.

76036 437 77073 78177 510 80037 367 81128 218 82 83516 630 48812 85148 453 86360 566 666 87322 928 88152 89029 90262 91579 678 92072 196 298 391 532 606 64 849 93383 444 94130 95 96510 751 826 56 98123 830 100625 101182 720 103337 454 590 722 873 105483 964 106070 162 458 783 88 107010 62 441 552 108558 109877 110758 111025 739 51 112401 435 113266 339 484 114034 116447 998 117016 43 69 566 902 54 118190 119560 120472 858 913 121455 22927 123649 124012 227 632 126979 127108 211 700 128612 58 192088 130030 131994 133314 606 134193 657 971 135127 425 726 136153 352 752 137611 72 743 989 138201 139009 90 170 449 140917 141067 757 142003 61 378 711 143053 140 387 460 601 72 765 144335 576 990 145103 236 146002 28 262 791 147333 148042 149614 719 150732 151633 720

152278 153003 332 507 154189 34[illegible] 90 155253 560 839 156053 285 500 72 765 157627 776 158429 721 159091 386 788 160097 123 664 161123 4[illegible] 250 333 894 162249 163550 617 757 164699 884 165911 166019 731 16722[illegible] 391 603 45 168190 291 97 406 170074 124 247 623 171264 172115 636 80 942 59 173742 174392 175078 171 245 581 176692 776 178108 611 50 179247 635 180908 182421 793 880 183253 438 184312 830 185669 187266 80 452 190294 861 197523 26 848 977 [illegible]338 669 188030 47 265 512 697 19632 59 452 193061 417 614 194241 426 524.

#### Wygrane po 50 zł.

624 870 942 1160 322 2582 658 924 3075 195 636 769 962 4027 67 75 742 5074 559 671 950 57 6250 782 836 8801 9292 603 711 10637 11482 12185 403 529 48 703 933 65 13896 14422 700 15854 16811 17242 361 644 932 18113 616 85 19299 365 20026 174 534 709 893 21630 35 22011 367 450 630 24429 931 53 25122 454 26547 27193 691 28141 437 40 782 29340 735 30748 31603 32154 829 33048 522 696 34785 36600 .

38055 473 78 605 832 39022 322 647 714 40160 931 41087 95 696 858 42532 604 769 973 43886 44142 45239 394 466 639 716 46554 47398 49419 32 90 674 817 50069 176 51171 465 839 52134 215 644 61 53100 650 876 54719 55233 469 625 916 56017 227 762 57319 658 58201 449 698 895 60730 61047 203 434 586 861 62111 55 584 626 857 932 63137 475 808 64349 483 735 815 65428 47 605 66321 758 935 67006 128 834 972 68339 571 938 69415 84 723 808 62 70912 64 71012 215 663 877 72305 678 876 73031 346 526 74028 128 776 928 75269 615,

77692 78067 79730 80411 84317 85803 86409 22 630 9922 87883 88670 90276 408 91375 981 93165 97558 895 98412 815 74 101563 76 102168 193217 762 850 957 104618 105614 109197 110335 112404 684 113162 305 48 114292 926 33 116408 118596 119083 475 120096 502 645 122173 697 123263 760 124443 919 126009 594 127505 128239 129702 130115 655 882 972 132855 87 133378 558 135516 693 136622 137671 991 138257 676 139840 921 140364 142265 143817 90 938 144135 987 145908 83 146292 147240 496 669 148050 974 149661 150228 442 661 151076 824

154472 930 155060 112 156115 229 158454 159249 160066 483 758 162006 163206 953 164203 831 165690 166683 916 167491 168661 855 169280 311 416 629 170266 171006 335 718 904 172164 173041 463 174108 241 330 689 732 838 920 176152 177379 178036 789 941 179451 851 181993 182297 609 183266 334 699 840 988 184603 62 925 185507 186222 50 392 188219 189038 988 190446 191978 192175 310 425 567 194007

# Żydzi zdobywają ziemię

## 40.000 ha ziemi wileńskiej w rękach żydowskich

### Godne potępienia stanowisko obszarników

Żydzi korzystając z obfitego źródła finansowego Centralnej Kasy Bezprocentowej, mając bezprocentowy kredyt, pomoc w towarach, a w razie potrzeby w narzędziach, mogą wykorzystywać ciężkie położenie naszego rolnictwa. Szczególniej daje się to odczuć na kresach wschodnich, gdzie żydzi zawsze stanowili element aktywny — ostatnio jednak wykonywują konsekwentnie plan osiedlenia wielkiej ilości żydów na roli.

**40.000 ha w rękach żydów**

Obecnie żydzi zdołali opanować około 40000 ha ziemi na Wileńszczyźnie, przy tym nie tylko bogacze żydowscy kupują licytowane majątki, lecz drobni osadnicy tworzą całe kolonie przy wydatnym współdziałaniu kredytowego kapitału żydowskiego.

W ostatnich dniach bracia Heteny nabyli połowę olbrzymiego majątku Iwie. Wielkie jeziora dubickie stanowią obecnie własność żydów.

Ostatnio przeszły w ręce żydowskie majątki należące poprzednio do: Sarznowskiej, Umiastowskiej, Ważyńskich, Żylińskich, Hutten - Czapskiego. Wszystko są to większe majątki, dobrze obecnie przez administratorów żydowskich gospodarowane.

Poprzednio nabyli żydzi majątki od hr. Tyszkiewicza, Grabowskiego, hr. Chreptowicza, Bożewa nowa, Decjunów, Łopacińskich i innych.

**Atak na powiat Oszmiański**

Na gruntach nabytych od Ważyńskich, Żylińskich, Sasinowskich, Umiastowskiej i hr. Hutten - Czapskiego gospodaruje obecnie 324 żydów.

A trzeba pamiętać, że majątki te leżą w powiecie oszmiańskim, najbardziej polskim dotąd powiecie, który długo bronił się przed najazdem żydowskim. Ostatnio atak żydów robi wrażenie celowo zorganizowanej akcji. Powiat święciański, gdzie żydzi prowadzą od dawna akcję kolonizacyjną, posiada aż 385 rodzin żydowskich, gospodarujących na roli.

**Inne powiaty**

W powiecie turgielskim 276 rodzin żydowskich uprawia ziemię, trockim — 343, lidzkim — 234, wilejskim — 76, worniańskim — 161, brasławskim — 134, głębockim — 182, w okolicach Kalwarii — 67. Brzostowicy — 52, Zdzięciola — 36, Grodna — 61, Świra — 44. Wołkowyska — 265, Knyszyna — 24, Mior — 252, Bieniakoń — 262, Słonima — 231, Dąbrowy — 42, Łunny — 4, Radunia — 53.

Musimy stwierdzić niestety, że atak żydów na polskie rolnictwo kresowego jest prowadzony celowo i wyniki osiąga bardzo poważne — a społeczeństwo polskie pozostaje bierne.

Czas najwyższy pomóc i naszym rolnikom przez polskie Kasy Bezprocentowe i bezprocentowy kredyt.

Z drugiej strony trudno znaleźć dość ostre słowa na potępienie niezrozumiałego stanowiska obszarników, którzy pozbywając się ziemi, oddają ją w ręce żydowskie.

# Krwawe zajście

## podczas rewizji policyjnej

4 lutego do wsi Krawcuny, pow. wileńsko - trockiego udał się patrol policji celem dokonania rewizji wśród gospodarzy podejrzanych o pędzenie samogonki. Patrol natrafił wtedy na odbywające się tam zabawy wiejskie, w których uczestnicy obficie raczyli się samogonką. Pijani wieśniacy wszczęli awanturę, która doprowadziła do starcia. Ranny został jeden policjant oraz mieszkaniec tejże wsi, niejaki Stankiewicz, który wkrótce zmarł. Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę pięciu osób oskarżonych o wywołanie awantury. Na rozprawie dwie osoby uniewinniono, trzy zaś skazano na kary więzienia od 1 roku do 2 lat.

# Uwaga! abonenci radia!

## Jak wypełniać blankiety zgłoszeniowe

Do abonentów radia listonosze przynoszą formularz p. t. „Zgłoszenie". Po kilku dniach listonosz zgłosi się po odbiór wypełnionego blankietu. O ile listonoszowi nie zostanie wręczone wypełnione zgłoszenie, wówczas abonent będzie musiał sam je dostarczyć w urzędzie pocztowym, względnie wysłać pocztą.

Dla abonentów radiowych, posiadających aparaty w mieszkaniach prywatnych, ważne jest określenie, czy posiadają oni urządzenia odbiorcze lampowe, czy bezlampowe, gdyż od tego zależy wysokość abonamentu radiowego. Jeśli ktoś rubrykę tę wypełni niezgodnie z rzeczywistym stanem, narazi się na odpowiedzialność karną i odszkodowanie pieniężne. Sublokatorzy o ile posiadają urządzenia odbiorcze, składają zgłoszenia na oddzielnych blankietach.

Ponadto zgłoszenie zawiera rubryki do wypełnienia przez tych abonentów radia, którzy posiadają odbiorniki w lokalach jak: hotele, pensjonaty, restauracje, cukiernie, sklepy, sale fabryczne, szkoły, szpitale, dworce kolejowe, przystanie i t. p. **Ci abonenci muszą dokładnie zgłosić ilość posiadanych odbiorników radiowych, lampowych i bezlampowych, oraz ilość izb, posiadających punkty odbiorcze**, nie licząc izby, w której wstawiono odbiornik. W praktyce wygląda to będzie w ten sposób, że np. hotel, który posiada jeden odbiornik radiowy i kilka głośników w różnych pokojach tego hotelu, winien dokładnie określić w ilu pokojach posiada głośniki, połączone z aparatem głównym.

Abonensi, którzy nie nadeślą zgłoszeń zakwalifikowani zostaną do opłat według taryfy normalnej wzgl. wyższej.

# Wieści z kraju

## Zgon weterana czterech wojen

Z Poznania donoszą, że w Jastrzębnikach, powiecie nowotomyskim, zmarł w wieku 95 lat rolnik Wilhelm Gutsche, który brał udział w wojnie prusko - duńskiej w roku 1864, następnie prusko - austriackiej w r. 1866, po tym w niemiecko-francuskiej w 1870—1871, a wreszcie w wojnie europejskiej w roku 1914.

## Kradną lisy srebrne

Do rezerwatu hodowli lisów srebrnych, należącego do obywatela norweskiego, Sjürd Liena, w maj. Pass pod Błoniem, dostali się po wyłamaniu siatki w ogrodzeniu złodzieje, którzy porozbijali klatki z lisami i poniszczyli nory. Zabrawszy 11 sztuk żywych zwierząt, złodzieje zbiegli.

## Napad rabunkowy na zagrodę rolnika

Do zagrody rolnika Rainolda Tolsdorfa w Piwnicach, powiatu wąbrzeskiego, wtargnęło czterech zamaskowanych osobników, którzy wszedłszy przez dach domu do mieszkania, sterroryzowali rewolwerami domowników, żądając wydania pieniędzy. Po związaniu sznurami małżonków Tolsdorfów, rabusie splądrowali mieszkanie, zabierając dwa zegarki kieszonkowe, obrączki ślubne i inne przedmioty, po czym zbiegli.

W czasie napadu bandyci oddali cztery strzały, z których jeden ranił lekko Tolsdorfa w rękę.

## Na dożywotnie więzienie skazano komunistę

W Sądzie Okręgowym w Zamościu rozpatrywano sprawę Włodzimierza Stanika i Tadeusza Króla, oskarżonych o zabójstwo z wyroku partyjnego Jana Miękosza oraz o przynależność do komunizmu partii zachodniej Ukrainy. Sąd po naradzie skazał Stanika na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze, a Tadeusza Króla na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10.

## Reorganizacja handlu bydłem w Poznaniu

W tych dniach odbyło się w Poznaniu konstytucyjne zebranie Zrzeszenia kupców handlujących bydłem i trzodą.

Na zebraniu przeprowadzono reorganizację stowarzyszenia, przyczem postanowiono udowodnić poważną rolę kupiectwa handlującego zwierzętami rzeźnymi przez opracowanie poważnie pojętej techniki obrotu żywcem, a powtóre opracowany statut ma stwierdzić iż tylko kupcy fachowi, posiadający świadectwa przemysłowe dają gwarancję solidności handlu.

## Szczątki Osady przedhistorycznej odkryto na Kresach

W czasie robót drogowych w powiecie wołożyńskim, natrafiono na prastarą konstrukcję palową. Jest to zapewne pozostałość osady przedhistorycznej. Zakład Archeologii Uniwersytetu Wileńskiego wysłał na miejsce odkrycia specjalistę.

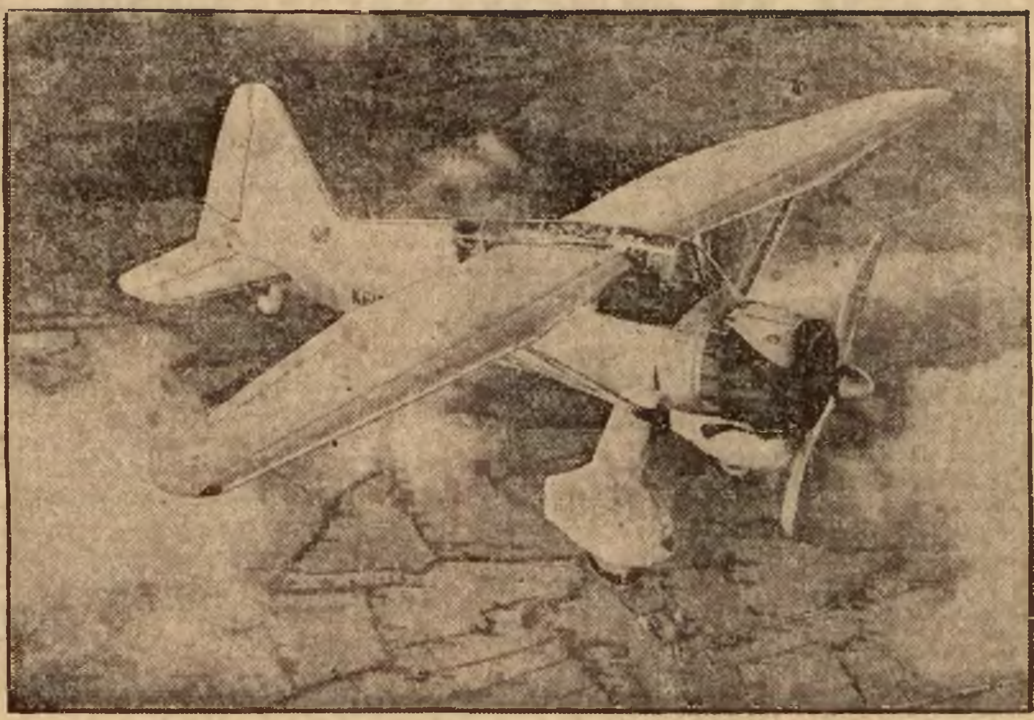
## Tańszy ubój bydła z ziem wschodnich

Ponieważ dotychczasowe stawki stanowią zbyt wysokie procentowo obciążenie w stosunku do cen sprzedaży bydła rogatego i nierogacizny na ziemiach wschodnich, gdzie ceny są o wiele niższe od cen województw środkowych i zachodnich, opracowano dekret, obniżający stawki podatku od uboju dla bydła z obszaru ziem wschodnich. Dekret powyższy stanowi zmianę rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1933 r. o podatku od uboju.

# TYDZIEN W ILUSTRACJACH



W Paryżu zorganizowano wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze i przeciwgazowe. Podczas ćwiczeń, gdy miasto było pogrążone w ciemnościach, komuniści zapalili ognie sztuczne.



Anglia rozbudowuje swą flotę powietrzną. Oto nowy typ samolotu wywiadowczego, wprowadzony ostatnio do służby.



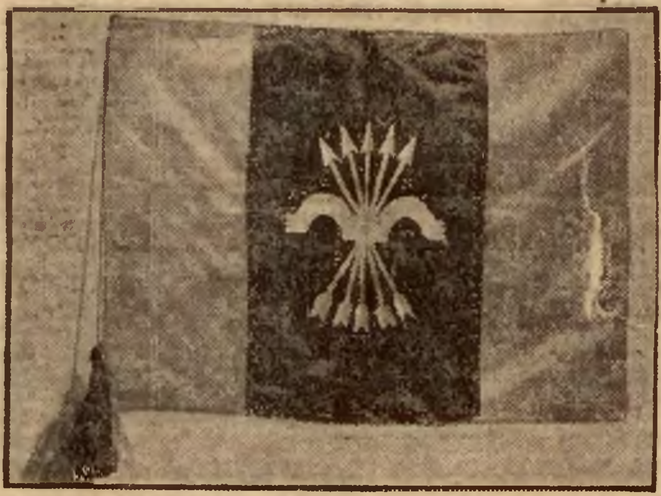

Samolot „Chrobry II“ typu RWD8, jeden z trzech ofiarowanych przez społeczeństwo wielkopolskie za pośrednictwem „Kuriera Poznańskiego“ armii polskiej.



Jeden z najstarszych ołtarzy wykutych w soli w kopalni w Wieliczce, przed którym w uroczyste dni odbywają się nabożeństwa dla górników. Ołtarz pochodzi z XIII wieku.



W związku z zakończeniem strajku arabskiego w Palestynie odbyło się uroczyste otwarcie zamkniętego najwyższego sądu w Jaffie w asystencji arabskiej gwardji honorowej.



Sztandar hiszpańskiej organizacji „Falanga“. Pięć strzał oznacza pięć połączonych królestw hiszpańskich a podwójne jarzmo zjednoczenie Hiszpanii pod berłem Ferdynanda II i Izabelli. Sztandar ma barwę czerwoną i złotą.



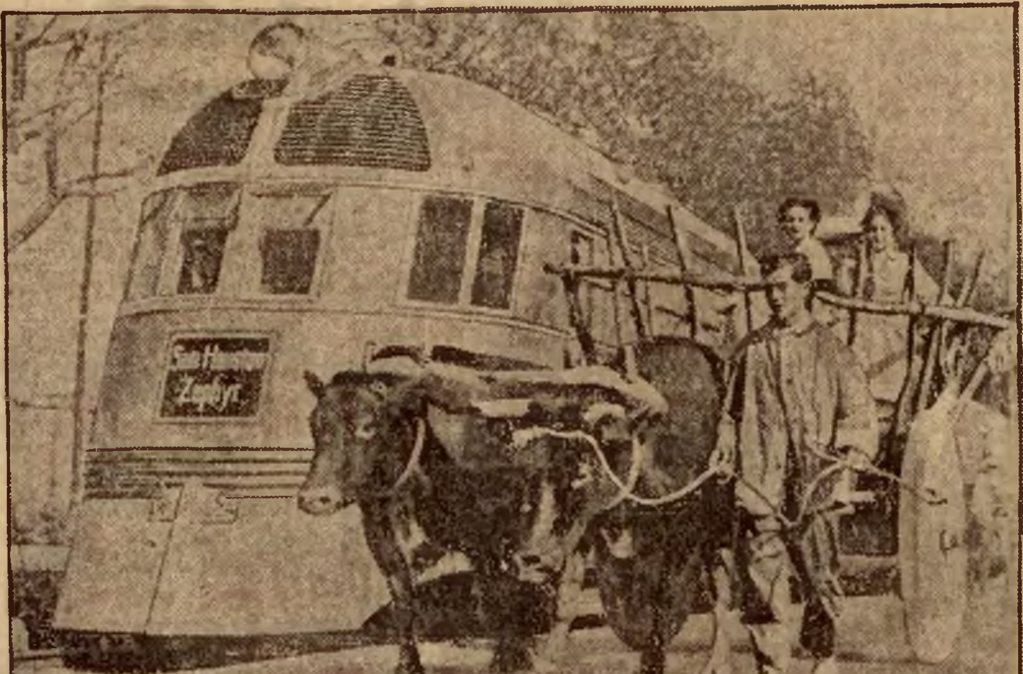
Wieloletni premier brytyjski, obecnie zaś Lord - Prezydent Tajnej Rady Królewskiej, Ramsay Mac Donald obchodził ostatnio 70-lecie swych urodzin. Zdjęcie nasze przedstawia Mac Donalda z wnuczką Małgorzatą i ulubionym psem w dniu urodzin w Hampstead.



Z okazji zakończenia okresu deszczów w Abisynii, odbyły się w Adis Abebie specjalne uroczystości i manifestacje. Wicekról Abisynii marsz. Graziani, przyjął defiladę nowozałożonej przez faszystów włoskich organizacji abisyńskiej młodzieży faszystowskiej t. zw. „balilla“.



W Sztokholmie otwarto oryginalny bar, w którym można ugasić pragnienie ducha“.
W barze tym zamiast napojów, można otrzymać dużą ilość przeróżnych książek i czasopism, które odwiedzający bar, może czytać dowolną ilość godzin, siedząc na typowym barowym zydlu.



Ciekawe zestawienie z dziedziny rozwoju środków komunikacyjnych. Najszybszy pociąg motorowy amerykański i starożytny „pojazd“, zaprzężony w woły.



„Pies w piżamie“ na 75-ej wystawie psów w mundurach, w t. zw. „kryształowym pałacu“ w Londynie.

## „Czarna żółć“ i melancholia

# Wygląd a usposobienie człowieka

### Do jakiego typu należymy?

#### Ygrek ma temperament

Wśród ludzi, którzy nas otaczają, z którymi się codziennie stykamy, na pewno nie znajdziemy dwóch takich, którzyby w tej samej sytuacji zachowali się tak samo. Reakcja każdego z nich na ten sam bodziec będzie różna. Rzecz, która Iksa napełni tylko niesmakiem, objawiającym się w skrzywieniu ust, u Igreka wywoła gwałtowny wybuch gniewu. Ależ też Iks jest zazwyczaj opanowany spokojny, nie lubi okazywać tego co czuje, natomiast Igrek przeciwnie, jest łatwo zapalny, impulsywny, w stosunkach z innymi objawia dużo bezpośredniości i szczerości. O Igreku powiadamy więc, że ma temperament.

Cóż to znaczy właściwie i na czym polega „mieć temperament“?

#### Cztery humory

Już kilkaset lat przed narodzeniem Chrystusa twierdził Hippokrates, że natura ludzka, objawiająca się w sposobie reagowania na bodźce zewnętrzne jest człowiekowi wrodzona, a różnice natury poszczególnych jednostek zależą od tego, która z czterech „wilgotności“ w człowieku przeważa. Owe „wilgotności“, czyli „humory“, składające się na ciało ludzkie, są to: krew (sanguis), żółć (chole), czarna żółć (melajna cholé) i flegma.

Wieki minęły od czasu Hippokratesa, wiedza ludzka poczyniła olbrzymie postępy, nastąpił wspaniały rokwit psychologii i — choć dziś nie mówi się już o „wilgotnościach“ — jednak dotychczas hippokratesowski podział typów ludzkich ma swoje miejsce w nauce. „Czarna żółć“ jest fantazją, flegma nie jest wcale stałym składnikiem ciała, ale wiadomo, że produkty gruczołów dokrewnych wpływają w pewien sposób na usposobienie i charakter człowieka. Dlatego też klasyczny podział na sangwiników, choleryków, melancholików i flegmatyków ma swoją wartość. Stosujemy te określenia w życiu potocznym, bowiem typy takie — choć nie w czystej postaci — spotykamy na każdym kroku.

**Sagwinik** — to człowiek żywego usposobienia, łatwo zapalny, lecz i szybko gasnący, nie wytrwały, roztargniony, łatwo się cieszy i gniewa, szybko zapomina tak urazy, jak i przysługi.

**Choleryk** jest też pobudliwy, jednak wytrwały, silnej woli i gorący w trwałych uczuciach.

**Melancholika** cechuje nieśmiałość; rzadko się cieszy, a częściej smuci, nie pewny siebie, długo pamięta zarówno urazy, jak i przysługi.

**Flegmatyk** słabo reaguje uczuciowo i krótko pamięta. Jest często zadowolony z siebie, lecz częściej bywa apatyczny.

Owe cztery główne typy, a raczej kategorie typów ludzkich temperamentów, tak dobrze wszystkim znane z życia, jak literatury, prawie nigdy nie występują w postaci czystej. Natura ludzka jest tak skomplikowana i zróżnicowana, a jednocześnie jest ustrojem tak subtelnym, że nie pozwala się klasyfikować z mechaniczną dokładnością, ani mierzyć ściśle. Dlatego też do tej samej kategorii zaliczać musimy typy pozarnie niepodobne do siebie, które jednak większość cech zasadniczych posiadają wspólną.

#### 2 00 charakter stvk

Badania Elsenhansa i Heymansa rozwinęły i uzupełniły starożytną naukę Hipokratesa o temperamentach ludzkich.

Heymans zebrał 2.500 charakterystyk osób żyjących oraz 110 biografii wybitnych jednostek zmarłych i na podstawie tego materiału opracował podział, w którym wyodrębnił 8 głównych typów, usiłując od nich sprowadzić całą różnorodność temperamentów ludzkich.

Podstawą podziału Heymansa był wzgląd na: uczuciowość, aktywność (czy ktoś jest pracowity, czy leniwy), wreszcie skłonność do persewercji u poszczególnych jednostek. Ta ostatnia cecha polega na tym, czy dany osobnik pociesza się łatwo, czy trudno (persewеruje w nim wówczas przykrość), czy łatwo się zraża, czy też trudno w nim wzbudzić niechęć do tego, co podjął i. t. p.

Poszczególne typy określił Heymans w sposób następujący: 1) typ bezkształtny (nieuczuciowy, nieaktywny, nie skłonny do perseweracji), 2) apatyczny (nieuczuciowy, nieaktywny, lecz skłonny do perseweracji), 3) nerwowy (uczuciowy, nieaktywny i niepersewerujący), 4) sentymentalny (uczuciowy, nieczynny i skłonny do perseweracji), 5) sangwinik (nieuczuciowy, czynny, persewerujący), 6) flegmatyk (nieuczuciowy, czynny, nie-persewerujący), 7) choleryk (uczuciowy, czynny, niepersewerujący) i wreszcie 8) namiętny (uczuciowy, czynny i persewerujący).

Niewątpliwie w tym bogatym podziale Heymansa każdy znajdzie miejsce dla siebie. Jeszcze ciekawszy bodaj jest jednak podział Kretschmera. Na podstawie długotrwałych badań i licznych przeprowadzonych pomiarów, Kretschmer wyodrębnił trzy zasadnicze typy budowy ciał ludzkich, które wprawdzie nie występują często w postaci czystej, skutkiem małżeństw mieszanych, jednakże w większości wypadków można je dość dokładnie wyodrębnić.

#### Wygląd a usposobienie

Pierwszy typ anatomiczny — to budowa ciała wątła. Kretschmer nazwał ten typ leptosomatycznym, albo **astenicznym**. Człowiek należący do tego typu jest chudy, blady, o wąskiej, długiej twarzy, szczupłej piersi, długich rękach i nogach. Drugi typ — **atletyczny** odznacza się dobrą, harmonijną budową, szerokimi barkami, potężną piersią i wąskimi biodrami. Kości i mięśnie są przy tym typie dobrze rozwinięte. Trzeci wreszcie typ — to **pyknik**, wzrostu najczęściej średniego lub małego, krępy, gruby, o okrągłych, miękkich kończynach. Oczywiście istnieją liczne typy mieszane, tzw. dysplastyczne, czyli takie, których rozwój fizyczny uległ jakiemuś zaburzeniu, oraz formy przejściowe. Kretschmer w badaniach swoich zauważył, że pewne typy budowy anatomicznej powtarzają się częściej w jednym typie chorób psychicznych, niż w drugim.

#### Chudy dziwak i dobroduszny grubas

Zajmował się on również charakterystyką ludzi zdrowych, stwierdzając istnienie ścisłego związku pomiędzy temperamentem a budową ciała. Stwierdził on, że astenicy, atleci i dysplastycy są najczęściej nieśmiali, nietowarzyscy, bez humoru, często dziwacy i łatwo ulegający rozdrażnieniu. Ponieważ ten typ zbliża się w dziedzinie patologii do typu schizofrenicznego, Kretschmer nazwał go schizotymicznym. Pyknicy natomiast są usposobienia żywego, towarzyscy, serdeczni, uprzejmi, weseli, ale zdarzają się cisi, spokojni, smutni i miękkiego usposobienia. Ten typ zbliża się do psychozy okresowej, to też Kretschmer nazwał go cyklotymicznym. Ludzie należący do typu cyklotymicznego, posiadają temperament, który waha się od bieguna wesołości do smutku, a temperament schizotymiczny z jednej strony graniczy z przeczuleniem, z a z drugiej z oschłością i chłodem.

#### Bogactwo odcieni

Różnorodność temperamentów, jaką spotykamy w życiu, pochodzi z tąd, że w typie cyklotymicznym spotykają się w różnych proporcjach: wesołość, ruchliwość, pewność siebie, pasja, impet ze smutkiem, ociężałością, poczuciem nieudolności, poniżenia i czarnymi myślami. Stosunek tych składników nazywa się proporcją nastrojową, czyli diatetyczną. W typie schizotymicznym mamy zaś do czynienia z proporcją psychestetyczną, czyli stosunkiem ilościowym dwóch składników: przeczulenia i oschłości. Te właśnie proporcje stwarzają całe bogactwo odcieni indywidualnych w temperamentach poszczególnych jednostek ludzkich.

(st. g.)

## Bardzo kosztowne i zawiłe

### są procesy rozwodowe w Anglji

Niedawno czytaliśmy w telegramach z Anglii, że zanotowano tam wyraźny wzrost dobrobytu, którego najlepszym dowodem jest znaczne zwiększenie się procesów rozwodowych.

#### Według ustawy z r. 1857

Sprawa rozwodów już oddawna kierowana była, pod naciskiem prasy angielskiej, do parlamentu, który jednak w ciągu lat kilkudziesięciu nie chciał wprowadzić żadnej zmiany do ustawy o rozwodach. Zresztą aż do r. 1857, w którym wydano specjalny akt, uzyskanie w Anglii rozwodu możliwe było jedynie drogą odpowiedniej uchwały parlamentu. Sądy duchowne mogły orzec tylko separację, którą nazywano „odłączeniem od stołu i łoża".

Akt z r. 1857 pozwalał wprawdzie na rozwód, ale dawał mężczyźnie pozycję korzystniejszą. Wystarczało bowiem udowodnić żonie wiarołomstwo, by uzyskać unieważnienie małżeństwa. Natomiast kobieta nie mogła dostać rozwodu nawet wtedy, gdyby udowodniła mężowskie wiarołomstwo. Mogła go uzyskać dopiero po wykazaniu, iż mąż nietylko jest niewierny, ale obchodzi się z nią okrutnie, złośliwie ją opuścił, albo też jest bigamistą. Dopiero rok 1923 przyniósł Angielce równouprawnienie o tyle, że mogła domagać się rozwodu tylko na zasadzie wiarołomstwa ze strony męża. Gdy natomiast żona skarży się jedynie na okrutne traktowanie przez męża lub opuszczenie, sąd wyrokuje separację, ale rozwodu nie daje. Nawet pomieszanie zmysłów męża nie daje żonie prawa do żądania rozwodu. Ba, wiarołomstwo w pewnych okolicznościach może też nie być dostatecznym powodem do unieważnienia małżeństwa, lecz doprowadzić jedynie do separacji.

W r. 1912 królewska komisja wysunęła projekt prawa o rozwodach, mający na celu znaczne uproszczenie sprawy i ułatwienie rozwodów, ale kościół anglikański gorąco przeciwko temu zaprotestował. Wogóle duchowieństwo anglikańskie zawsze było i jest przeciwne rozwodom.

#### Długie koleje skargi rozwodowej

Jaki jest przebieg sprawy rozwodowej w Anglii? Jest to rzecz bardzo zawikłana i pełna rozlicznych pułapek. Zaczyna się od petycji, którą pisać musi adwokat, bo laik nie da sobie rady. A wiarołomstwo trzeba udowodnić, samo przyznanie się do niego sędziemu nie wystarczy, owszem, w takich wypadkach może on wnioskować, że skarga rozwodowa została przez małżonków ukartowana umyślnie, a wtedy nietylko ją odrzuca, ale skazuje nawet skarżących na wysoką grzywnę. Istotnie, ponieważ tylko wiarołomstwo daje podstawę uzyskania rozwodu, małżeństwa angielskie nieraz to wiarołomstwo pozorują, a główna w tym rola wyznaczona jest zazwyczaj mężczyźnie.

Gdy już skarga została wniesiona i przyjęta, następuje półroczny okres próby, podczas którego specjalni detektywi badają, czy zeznania przed sądem były prawdziwe, to znaczy głównie, czy owo wiarołomstwo nie było fikcyjne. Dopiero po upływie tego czasu można wnieść nowe podanie o rozwód. Sąd, po przychylnym rozpatrzeniu, orzeka wówczas ostatecznie o rozwodzie.

#### Polowanie na sensację

Naogół panuje w Anglii w sprawie rozwodu wielka obawa rozgłosu. Prasa chwyta nawet intymne szczegóły procesów rozwodowych i rozpisuje się o nich na całe strony. A nie każdy chce się na takie skutki skargi sądowej narażać. Bardzo dotkliwe są również koszty skargi rozwodowej. Powoduje ona konieczność powołania licznych świadków, którym trzeba zwrócić wydatki i opłacić stracony czas, adwokaci zaś w Anglii należą do najdroższych na świecie. Wprawdzie teoretycznie wszelkie koszty powinna płacić strona przegrywająca, ale ustalił się już od wieków zwyczaj, że ponosi je całkowicie mężczyzna.

#### Koszty i odszkodowanie

Prócz tego jeszcze każda ze stron procesujących się może zażądać odszkodowania od sprawcy wiarołomstwa za „rozbicie małżeństwa i życia rodzinnego“. Odszkodowanie takie może być w pewnych okolicznościach bardzo wysokie. Można domagać się odszkodowania nawet wtedy, gdy się nie wytacza skargi o rozwód.

Sąd w sprawach rozwodu stosuje prawo ubogich tylko wtedy, gdy dane małżeństwo zarabia najwyżej 4 funty (około 110 zł.) tygodniowo i posiada ruchomego majątku najwyżej do 100 funtów.

Oto dlaczego można wnioskować, że zwiększenie się liczby procesów rozwodowych w Anglii świadczy o ogólnym rozroście dobrobytu. Przecie te procesy są bardzo kosztowne.

---

# Świat bez słońca

### Jak żyją i pracują niewidomi?

## 119 lat Instytutu dla głuchoniemych i ociemniałych

Monotonnie wydzwonił piątą godzinę zegar na gmachu Instytutu dla głuchoniemych i ociemniałych przy pl. Trzech Krzyży.

Miotane wiatrem i deszczem nagie gałęzie kasztanów i akacji raz po raz uderzają o szyby jednopiętrowego białego domku dla niewidomych. Jasno pali się światło wewnątrz. W małej salce szkolnej kilkunastu chłopców i dziewczynek odrabia lekcje.

— To... je... st... wo... da... sylabizuje ośmioletnia może dziewczynka o oczach jasnych i martwych. Wąskie długie palce wolno przesuwają się po czystej kartce grubego zeszytu.

Czysta i niezapisana na pozór książka zawiera jednak niezrozumiałe i nie widoczne prawie dla oka tajemnicze znaki, które pozwalają niewidomym poznać rozkosze czytania.

#### Biblioteka

Pod dotykiem rąk z grubych kartek zapisanych systemem dr. Braille'a (t. zn. odpowiednio nakłówanych w ten sposób, że wypukłości dziurek tworzą litery, wyrazy i zdania) do biednych pozbawionych wzroku kalek spływają złote myśli Asnyka, Mickiewicza. Martwe oczy patrzą tępo przed siebie, gdy palce poznają tajemnice słowa pisanego. W pogrążonym w półmroku pokoju, skupieni w sobie niewidomi z zapałem studiują „Syzyfowe prace“ Żeromskiego, czy „Chłopów“ Reymonta.

W chwilach wolnych od nauki, lub pracy (młodsi mieszkańcy Instytutu są pozbawieni jeszcze i tej przyjemności nie potrafią bowiem jeszcze czytać) oprócz radia czytanie jest ulubioną rozrywką.

#### „Zielony grzebień"

Dwie dziewięcioletnie może dziewczynki przechadzają się po małej salce. Krążą w kółko, tam i napowrót, żywo gestykulując. Od czasu do czasu ktoś je wyminie, to znowu one mijają stojących im na drodze. Na pozór zwykłe rozgadane uczenice. Nagle jednej znich wypada z ręki mały, zielony grzebyk. Obie dziewczynki klękają na podłodze macając wokoło otwartymi dłońmi. Obserwujemy z zainteresowaniem ich wysiłki. Grzebyk wpadł pod stolik, trudno go będzie znaleźć. Dla eksperymentu podnoszę go. Dziewczynki próżno szukają, wreszcie słysząc pod oknem rozmowę zwracają się do nauczyciela, który ze mną stoi.

— Proszę pana, czy pan nie znalazł takiego małego „zielonego" grzebienia?

Zdumiało mnie to określenie. — Zielony!

— Czy to dziecko widzi? — pytam.

— Nie, i od urodzenia nie widziało. Ktoś, oglądając kiedyś grzebień nazwał go zielonym. Określenie to utkwiło jej w pamięci szczególniej, nie potrafi bowiem sobie wyobrazić ani wyczuć jakie ma znaczenie. „Zielony“ grzebień powrócił do swej właścicielki. Dziewczynka obmacała go dokładnie, potem zadowolona pobiegła dalej.

— Ten sam — orzekła.

— A gdyby zmienił nagle barwę? Trudno by było zapewne przekonać małą niewidomą, że ten sam napozór grzebień stał się nagle zupełnie inny... czerwony...

#### Lekcja

W sali do robót masa ciekawych rzeczy. Piękne plastelinowe zabawki, posążki gipsowe, wyobrażające najrozmaitsze zwierzęta i postaci uchwycone bardzo trafnie w formie przez niewidomych. Na ścianie wypukłe mapy, do geografii. Właśnie odbywa się lekcja (przygotowawcza) od piątej do siódmej uczniowie odrabiają lekcje zadane na następny dzień.

— Madryt jest stolicą... — wychudłe dłonie wodzą po wypukłej mapie. Jakiś bardzo wypukły punkt: Miasto, a potem granice... wybrzeża... góry...

I nagle pytanie nauczyciela:

— Wschodnie granice Z.S.R.R.?

Drobna postać przesuwa się na prawo, palce macają, macają... natrafiają nareszcie na jedne z licznych wypukłości mapy, oznaczającą granicę...

#### Mały wirtuoz

Jeden z pokoi jest ciemny. W kącie stoi prawie niewidoczne pianino. I oto z sali rekreacyjnej biegnie dwunastoletni może chłopiec. Za chwilę ciemny pokój rozbrzmiewa cudownym straussowskim walczykiem. — Światła! — chcę powiedzieć, lecz po chwili zastanawiam się:

— Po co? Oto znowu jakaś sentymentalna kołysanka spływa z kąta ciemnego pokoju.

Jak on cudownie gra! — zachwycam się.

— To jeszcze nic, mówi nauczyciel. Chodźmy do szkoły muzycznej tam pani posłucha.

#### Mistrz

W białym pałacyku mieści się szkoła muzyczna dla niewidomych. Przyjmowani są słuchacze z miasta część jest na internacie. Po wąskich kręconych schodach wchodzimy na górę. W sporej sali przy fortepianie siedzi dwóch młodych ludzi. Na odgłos kroków obaj podnoszą się. Pierwszy to student drugiego roku prawa. Absolutnie nic nie widzi, mimo to zdaje egzaminy. (Notując wykłady systemem Braille (spośród mieszkańców Instytutu dla ociemniałych wielu posiada już świadectwa maturalne).

— Może pan co zagra? — proponuje mój towarzysz.

— Pan zdaje się nie jest sam? — pada pytanie. Czy pani też lubi muzykę?

Popieram prośbę i oto za chwilę z pod cienkich długich palców kaleki płyną cudne tony „Improwizacji“ Szuberta. Jestem zachwycona. Długi i dość trudny utwór zagrany został bez błędu. Żadnego fałszu, żadnego dysonansu. Ani razu ręka wirtuoza nie zawahała się...

— Czy to ze słuchu? — nie mogę uwierzyć.

— Nie, z nut.

— Z nut? Nie rozumiem.

— No oczywiście jednocześnie czytać z nut (systemem Brailla) dotykając palcami i grać nie można. Należy zatem nauczyć się nut na pamięć, a potem próbować grę.

— Cudowne lecz jakie trudne.

— Pani napewna gra — odzywa się wirtuoz odrazu to wyczułem. My niewidomi wyczuwamy wszystko słuchem, dotykiem i intuicją. I nigdy się nie zawodzimy.

W dziwnym nastroju opuszczam biały pałacyk. Po drodze spotykamy w ogrodzie ludzi z białymi, gumowymi laskami. Spieszą już na kolację. W tym ich cichym królestwie obecność kogoś obcego nie jest pożądana. Nie widząc obcych, wyczuwają ich obecność słuchem i .... intuicją. I jak twierdzą nigdy się nie zawodzą.

° • •

Instytut dla głuchoniemych i ociemniałych założony został przez ks. Jakóba Falkowskiego 23 października 1817 r. a więc obchodzi obecnie 119 rocznicę istnienia. Oprócz szkoły powszechnej w Instytucie mieści się kurs koszykarstwa oraz szczotkarstwa. Po za tym istnieje specjalna szkoła muzyczna. Po skończeniu 7 klas szkoły wychowankowie kształcą się w jednym z tych zawodów. Są jednak i tacy którzy uczą się dalej, ba chodzą nawet na wyższe uczelnie.

Rzet.

# Czas to pieniądz!

## Szybkość na kolejach niemieckich

Obecnie, gdy nasze władze kolejowe pracują nad zimowym rozkładem jazdy i obiecują sobie i nam wprowadzenie szeregu ulepszeń, nie od rzeczy będzie przypomnieć, jakie to szybkości osiąga się na wielu liniach kolejowych w Niemczech.

W roku bieżącym zaprowadzono np. w Niemczech osiem wozów z silnikami Diesla, a każdy z nich rozwijał szybkość ponad 100 kilometrów na godzinę. Najszybszy kursował na linii Berlin — Hanower — Hamm i osiągnął szybkość 132,3 km. na godzinę na odcinku z Hannoweru do Hamm. Pociąg tegoż typu na linii Berlin — Lipsk kursuje z szybkością 129.8 kilometra. Najstarszy zaś z nich, „latający hamburczyk“, robi 125.6 kilometra na godzinę. Następny co do szybkości pociąg Berlin — Wrocław wykazuje szybkość 124.3 kilometra.

Ale cechą charakterystyczną wielkiego postępu na kolejach niemieckich jest nie tylko dochodzenie do takich szybkości przy pociągach motorowych. Ilość bowiem pociągów poruszanych parą, a robiących ponad 100 kilometrów na godzinę, również silnie wzrosła. O ile w roku 1935 wynosiła ona 19, o tyle w roku bieżącym doszła do 29 pociągów.



## Ślady

# Tajemniczego olbrzyma

### pod Kalkutą

Od niedawna na wąskich leśnych ścieżynach, w pobliżu Siligхury, spostrzeżono tajemnicze ślady, niesamowitej wprost wielkości. Długość ich sięga do 2 stóp, szerokość równa się jednej stopie. Kształtem przypominają one ślady wielkich małp. Uczeni, zainteresowani ukazaniem się tajemniczych śladów, zamierzają zrobić wyprawę do okolicznych lasów, spodziewając się napotkać w głębi tych borów olbrzymią małpę, w rodzaju filmowego „King - Konga“. Miejscowa ludność twierdzi, że jest to wcielenie nieśmiertelnego Asfatana, jednego z bohaterów hinduskiej mitologii.

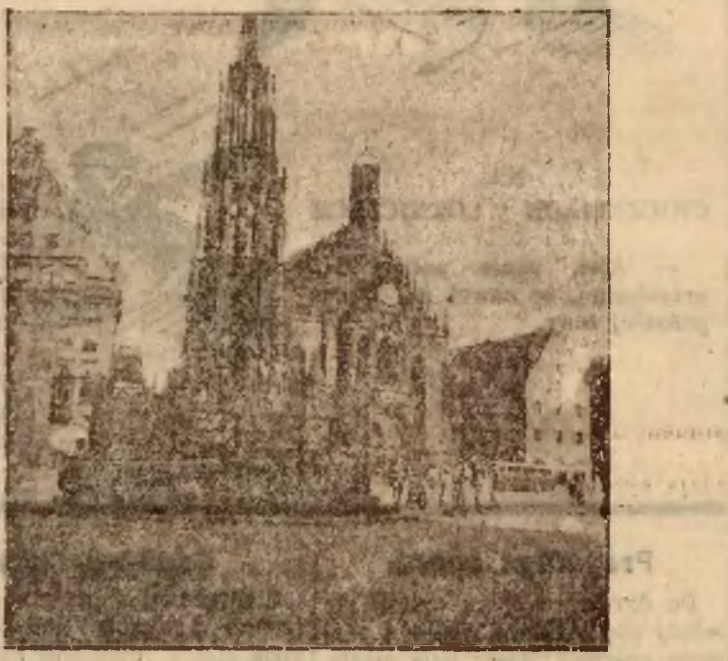
# Na niemieckich drogach
## wre ruch i praca
### (Od własnego korespondenta)

Norymberga, w październiku.

Najwygodniejszym i bodaj czy nie najtańszym dziś środkiem komunikacji w Niemczech jest samochód. Doskonale rozbudowana sieć dróg łączących wszystkie miejscowości, równych jak stół i pozbawionych zupełnie kurzu, stosunkowa taniość benzyny i liczne udogodnienia dla automobilistów, pozwalają na wygodne i szybkie, oraz o wiele przyjemniejsze niż koleją przebywanie największych nawet odległości.

**Autostrady „na wyrost"**

Poza normalną siecią dróg i szos pierwszej klasy, szerokich i doskonale utrzymanych, zapoczątkowana została przez reżim narodowo - socjalistyczny budowa „Reichsautobahn'ów, mających w przyszłości łączyć wszystkie najważniejsze centra życia niemieckiego prostymi szlakami wzdłuż i wszerz Niemiec. Budowa tych bardzo „na wyrost" i przedewszystkiem dla celów wojskowych tworzonych autostrad, znajduje się jednak dziś jeszcze niemal w początkowym stadium. ukończonych jest dopiero kilka odcinków na najważniejszych kierunkach. Autostrada taka, to szeroka, betonowa ulica, prowadząca prosto ponad dolinami rzek i popod wzniesieniami w głębokich wykopach, czy śmiałych wiaduktach. Składają się na nią dwa szerokie jednokierunkowe tory, zbudowane z potężnych płyt betonowych, przedzielone kilkometrowym pasem trawnika. Dla zapewnienia maksimum bezpieczeństwa jazdy wszystkie boczne szosy lub przejazdy kolejowe przeprowadzone są mostami, czy tunelami nad i pod autostradą, tak, że można jechać dziesiątki kilometrów prostą ulicą bez jakichkolwiek przeszkód.



Norymberga. Katedra

**Dyscyplina drogowa**

Wczesnym pogodnym rankiem wyruszamy z Drezna w kierunku na Norymbergę, starając się uciec przed deszczem, zalewającym od dwu dni położoną w ogromnej dolinie stolicę Saksonii. Udaje się nam to, gdyż już po kilkunastu kilometrach zachmurzone niebo przeciera się, ukazując błyskające nieśmiałymi promieniami słońce. Droga prowadzi początkowo prosto wśród jednostajnych pól i lasów. Ruch samochodowy na niej ogromny, liczne autobusy, auta i motocykle kręcą się z dużą szybkością w obie strony. Podziwiać trzeba tutaj nietylko ogromną zręczność kierowców i opanowanie przez nich maszyn, ale przede wszystkim ścisłe trzymanie się po prawej stronie, bez czego nie mogłyby te liczne wozy pomieścić się przy dużej szybkości na szosie. Nietylko zresztą posłuszni są przepisom drogowym automobiliści i rowerzyści, dyscyplinę drogową zachowują tak samo piesi i mieszkańcy przejeżdżanych wsi i miasteczek. Niespotkać tutaj w Saksonii, a tym bardziej w Prusach przystawania pieszych na środku drogi, czy przechodzenia przez nią wolnym krokiem, —tak częstego niestety utrapienia automobilisty w Polsce. Możemy więc jechać mimo ożywionego ruchu z dużą szybkością.

Ze zbliżaniem się jednak do granicy Bawarii zaczyna się stopniowo zmieniać i krajobraz: zamiast dotychczasowwej jednostajnej równiny pojawiają się coraz wyraźniej wzniesienia, a droga prowadząca dotychczas prosto wygina się i kręci coraz bardziej. A im bliżej Bawarii, tym wzniesienia stają się większe, zakręty nabierają ostrości, mnożą się mosty, nasypy i wiadukty. A że równocześnie szeroka szosa zwęża się nieznacznie, jazda staje się trudna i trochę niebezpieczna.

**Brunatne mundury**

Pierwsze miasto bawarskie, to 45-ciotysięczny Hoff nad Saalą, przemysłowy ośrodek z kopalniami marmuru. Tuż za miastem przejeżdżamy obok budowanej z kierunkiem na Norymbergę autostrady. Wyrównywany jest pod nią sutymi wykopami pofalowany teren, przez który prowadzić będzie prosta, szeroka ulica, której kontury zaczynają dopiero po przez roboty ziemne przebijać. Roboty ziemne przy budowie autostrady wykonują odziały „Arbeitsdienstu", kwaterowane wzdłuż trasy w przenośnych barakach i namiotach. Rozpoznać je można po brunatnych mundurach robotników i po wartownikach, stojących przed koszarami czy barakami z błyszczącą łopatą na plecach.

Oddziały te Armii Pracy spotykamy ciągle po drodze. I patrząc na te symboliczne łopaty oraz na olbrzymie prace od lat kilku przez nich w Niemczech dokonywane, — przypominamy sobie żałośnie stosunki polskie, a w szczególności całkowity brak zorganizowania zbiorowego wysiłku, mimo patetycznych zapowiedzi z przed lat o „wyścigu pracy", w którym tak bardzo niemal przez wszystkie narody zostaliśmy wyprzedzeni.

**Artystyczny mistycyzm**

Po dalszych kilkudziesięciu kilometrach jazdy dojeżdżamy do Bayreuth'u, znanego szeroko z wspaniałych widowisk operowych wystawianych w teatrze im. Ryszarda Wagnera. Typowo bawarskie to miasteczko związane jest ściśle z osobą wielkiego kompozytora, który w nim spędził swe najbardziej twórcze ostatnie lata, i po którego śmierci oprócz wspaniałego grobowca wystawiony został w Bayreuth teatr, przeznaczony wyłącznie do wystawiania wagnerowskich oper. Stojące na wysokim poziomie bayreutckie Festspiele są szczególnie w Niemczech hitlerowskich otaczane pieczołowitą opieką państwa, a inaugurujące je corocznie galowe przedstawienie nabrało charakteru niemal święta narodowego.

Ruch bowiem narodowo - socjalistyczny, poczęty przed kilkunastu laty w Bawarii, był u swych podstaw i jest w dużej mierze i dzisiaj jeszcze pełen artystycznego mistycyzmu i kultu zamierzchłej germańskiej przeszłości. Nic więc dziwnego, że twórczość Ryszarda Wagnera, na którą składa się cały cykl legend starogermańskich, jest dla dzisiejszych Niemiec szczególnie drogi i ceniony. O tym jak wielkie znaczenie przypisuje się widowiskom bayreutckim najlepiej świadczyć może to, że w tegorocznym lipcowym przedstawieniu „Walkirii", inaugurującym wystawienie cyklu wagnerowskiego Nibelungów, wziął udział osobisty nietylko Adolf Hitler, ale i cały najbliższy jego sztab z Goeringiem, Goebelsem i Hessem na czele.

**W czerwieni flag**

Obecnie sezon teatralny ma się już ku końcowi. A mimo to i teraz niewielkie miasteczko tonie całe w czerwieni hitlerowskich flag, zwisających z każdego dosłownie okna i poustawianych rzędami na ulicach i placach. Dzień jest pogodny, na ulicach więc ruch duży, liczne auta z rozmaitymi odznaczeniami wskazują, że i późną jesienią zjeżdżają się goście ze wszystkich stron Niemiec. Wszyscy niemal mężczyźni ubrani są tutaj w bawarskie stroje ludowe, krótkie spodenki i zielone kapelusiki, nierzadkie są i kobiety w białych stanikach. Ta jednolitość strojów ludowych spotykana w całej Bawarii na każdym kroku robi duże wrażenie i jakby upiększa kraj i ludzi.

**Inny kraj i inni ludzie**

Zmiana, która ma miejsce po wjechaniu do Bawarii, nie ogranicza się jednak jedynie do charakterystycznych strojów bawarskich. Nie ogranicza się też do południowo - niemieckiego akcentu, czyniącego język tutejszy tak odmienny od używanego np. w Berlinie, że trudno jest z początku zrozumieć poszczególne nawet słowa. Zupełnie inni są także tutaj i ludzie, zmienili się oni tak samo, jak poprzednio jeszcze przed granicą Bawarii zmienił się całkowicie krajobraz. Równina Brandenburgii i północnej Saksonii, z prostymi liniami dróg i rzek nawet zmieniła się na pofałdowane wzgórza i doliny, urozmaicone zakręty i garby dróg, na serpentyny rzek. A razem z tą zmianą krajobrazu zmienił się także i człowiek. Bezbarwny i sztywny doskonale wymusztrowany Prusak ustąpił miejsca nierównemu Bawarczykowi, fantazyjnemu i bogatemu w najrozmaitsze odcienie. Rzuca się to w oczy natychmiast, szczególnie, gdy się jedzie samochodem. Brak jest bowiem na drodze całkowitej dyscypliny, którą przed chwilą podziwialiśmy jeszcze za Dreznem: gromady ludzi spacerujące środkiem szosy, kilku rowerzystów, jadących beztrosko gromadą całą obok siebie, automobilista, który przystanął nieprawidłowo po lewej stronie..., drobne te a liczne szczegóły świadczą dobitnie o tym, że wjechaliśmy wśród ludzi o innej umysłowości i psychice, odmiennej zupełnie od pruskiej, a znacznie bliższej naszej. Więc chociaż trzeba teraz więcej uważać na drogę i jechać wolniej, czujemy się jednak jakoś lepiej w Bawarii, tak, jakby bardziej u siebie.

**„Gospoda pod czerwonym bykiem"**

Większa fantazyjność bawarska ujawnia się także w dziwacznych nazwach zajazdów przydrożnych, w rodzaju „Gospoda pod czerwonym bykiem", lub „Pod białą owcą". Zupełnie niecodzienny i trochę zbyt niemiecki napis „Gasthaus zum Dufter" spotykamy pod samą Norymbergą. Zbliżanie się tego miasta, będącego podobnie jak i Monachium stolicą browarnictwa niemieckiego, zwiastują całe lasy chmielu, porozpinanego na wysokich tykach wzdłuż drogi. Zwiększa się też ruch samochodów, po czym ukazuje się wreszcie przed nami Norymberga ze swymi wspaniałymi wieżycami gotyckich kościołów. (War.)



Norymberga. Widok jednej z ulic

## Niedobrze być sławną
### 13.500 f. szt. musi zapłacić Greta Garbo
#### aby uchronić się od natrętów

Niedawno brat Grety Garbo, Sven Gustawsohn, zakupił na imię siostry prześliczny majątek z częścią jeziora w odległości 60 km. od Stokholmu. Stary pałac ze stylowymi meblami, piękny park i cudowne okolice składały się na całość wymarzoną od dawna przez artystkę. Zaledwie jednak wprowadziła się do pałacu, gdy natychmiast sąsiad-posiadacz majątku po drugiej stronie jeziora zażądał od niej odstępnego za... spokój, grożąc, że w przeciwnym razie będzie odnajmował swój dom turystom, by mogli ją oglądać przez lornetkę. Zresztą, gotów jest zrzec się odstępnego, jeżeli artystka nabędzie od niego majątek za 13.500 f. szt. W tym wypadku tylko „piękna Greta" będzie mogła kąpać się w jeziorze, nie ryzykując spotkania tam całej flotylli łodzi z turystami z odległego o godzinę drogi Sztokholmu.

## Nieudana wyprawa
### w beczce przez Atlantyk

Wobec nieudanej próby Polaka z Buffalo Biegańskiego, który zamierzał przepłynąć przez Atlantyk w beczce, znalazł się on wobec braku własnych funduszów na łasce swego impresaria. Beczka, jak wiadomo, okazała się za lekka oraz nie dość szczelna.

Obecnie podobno Biegański znalazł nowego impresaria w osobie jednego z milionerów amerykańskich, który zdecydował się pokryć koszt wyprawy, pod warunkiem jednak, że beczka zostanie nazwana imieniem jego córki.

# Wstrzymać rozwój miast!
## Niepomierny rozrost Warszawy
### unieszczęśliwia jej mieszkańców

Byłoby to przejawem bardzo pożądanym i w następstwa niewątpliwie płodnym, gdybyśmy częściej poddawali rewizji — nadużywane dziś tak bardzo — kryterium nowoczesności. Nie jest to oczywista rzeczą łatwą, bo nie jest łatwo określić w jakich przejawach naszej współczesności tkwi schyłkowość poprzedniego okresu kultury naszej, któremu na imię w. XIX, w jakich zaś — naprawdę płodne idealy postępu, które decydować będą dla badaczy przyszłości o duchowej jedności naszego stulecia. Tymbardziej jednak dążyć do tego musimy, abyśmy nie dali się unieść łudzącym często pozorom i nie tracili sił i energi na tworzenie tego, co nigdy naszą duchową własnością nie będzie.

Nie zamierzam męczyć czytelnika rozważaniami oderwanymi od konkretnych zjawisk. Chciałem jedynie uprzedzić, z jakiego punktu widzenia pragnę rozpatrywać tu zagadnienie wielkiego miasta i uzasadnić, dlaczego mam ku temu prawo, aczkolwiek nie jestem, tak zw., urbanistą, ani architektem, ani technikiem, ani strategikiem, czy socjologiem, lecz jedynie — krytykiem.

**Groźne zjawisko**

Mieszkańcy Warszawy, dla których przede wszystkim artykuł ten jest przeznaczony, znają dobrze ciekawe i nieomal groźne zjawisko rozrastania się wielkiego miasta. Coraz dalej sięga sieć uliczna zarzucana na orne niegdyś pola, ogrody i lasy; nieustannie wzrastające masy murów budowli zamykają w jego obrębie wciąż nowe tłumy mieszkańców. Wielu się wydaje, iż fatalistyczna jakaś siła podsyca jego pęd zaborczy. Innym, iż są to rezultaty nieustannego ruchu naprzód, niedającego się zatrzymać i zmienić bez szkody dla miasta, kraju całego, dla kultury i mocarstwowych ambicyj państwa.

**Miasto - potwór**

Rezygnacja z jednej strony i, ponad wszelki zmysł krytyczny wybujałe ambicje z drugiej — doprowadziły do tego, że miasto-kolos zagarnia dla siebie jedynie wysiłki tych wszystkich jednostek, których suma wiedzy składa się na wiedzę o mieście określaną mianem urbanistyki. Napróżno jednak ludzie ci starają się zaspokoić żądania kolosa, uformować go stosownie do wymagań życia. Wszelkie najśmielsze i najkosztowniejsze pomysły, nim zostaną zrealizowane, są już przestarzałe; wszelkie olbrzymie wysiłki i wynalazki techniczne — z chwilą wprowadzenia ich w życie — zawodzą pokładane w nich nadzieje ulżenia doli mieszkańców. Wielkie miasto wyczerpuje pod względem materialnym i kulturalnym organizm całego kraju, nie dając ani jemu, ani swym mieszkańcom nic, coby usprawiedliwiało jego prawo do bytu. W zagadnieniu tym tkwi coś, czegośmy nie przemyśleli, czegośmy nie zauważyli zapatrzeni w fizyczną potęgę techniki współczesnej, której akrobatyczne — bardzo często niecelowe — wysiłki stanowią dla nas podstawę kryterium nowoczesności.

**Wstrzymać szkodliwy rozrost!**

Otóż — owym „czemś" jest poprostu fakt, nie ulegający wątpliwości, iż dziś istniejące wielkie miasto — jako twór wieku XIX — nie odpowiada naszym potrzebom i możliwościom kulturalnym i cywilizacyjnym. Stulecie nasze, jeśli ma być nie tylko okresem kalendarzowym, ale stanowić w obliczu historii jedność duchową, musi dążyć do tego, aby wstrzymać rozwój i zredukować rolę i znaczenie miast - kolosów Wiek XIX, którego konanie przedłuża się po nad miarę, wywołując krwawe fermenty dni naszych, był w istocie swej okresem przewagi kultury kosmopolitycznej, zogniskowanej w wielkich miastach, żyjących pasożytniczo na organizmach poszczególnych narodów i krajów. Przegrupowania społeczne tego okresu, które wpłynęły na zgęszczenie ludności miast, sprzyjały rozwojowi kultury powszechnej kosztem kultur narodowych. Zdeklasowana, w pewnym sensie, ludność wielkiego miasta, podzielona na niezliczoną ilość grup, niczym — lub bardzo luźno — ze sobą powiązanych, mogła łatwo stać się czynnikiem osłabiającym tętno wewnętrznego życia narodu.

**Utracona rola**

Dziś, wobec coraz ciaśniejszego zamykania się narodów we własnem wnętrzu i rezygnacji z idei kosmopolitycznych wielkie miasto traci swą dziejową rolę kulturalną, uprawniającą je, bądź co bądź do zajmowania uprzywilejowanego stanowiska ze szkodą dla reszty kraju.

W wieku XIX, pragnąc zbliżyć do siebie masy ludzi związanych wspólnemi interesami, musiano tworzyć gęste ich skupienia na możliwie małej przestrzeni. W miarę jednak wzrastania ludności takiego skupienia musiała rosnąć zajmowana przezeń powierzchnia, zamykająca w sobie wciąż większe odległości. Jedynym ratunkiem było maksymalne wyzyskanie tej powierzchni przez budowę wielopiętrowych gmachów „drapaczy", oraz ulepszenie komunikacji wewnętrznej przy pomocy kosztownych urządzeń pod — i nadziemnych.

**Wątpliwy „szczyt doskonałości"**

Powstaje teraz pytanie czy nasze stulecie nie może tych trudności rozwiązać nieco inaczej? Czy wielkie miasto, wraz ze swemi „drapaczami", kolejkami podziemnymi i podobnymi dziwolągami techniki, jest szczytem rozwoju i doskonałości, ku któremu musimy dziś dążyć, aby stworzyć miasto nowoczesne? Niewątpliwie tak nie jest. O ile bowiem wiek XIX mierzył odległość miarą długości, my mierzymy ją czasem. Biorąc to za podstawę, możemy uniknąć powiększania bez miary obszaru i ludności jednego miasta - kolosa, tworząc systemy miast mniejszych otoczonych własnym systemem gospodarstw rolnych, miast o określonej funkcji kulturalnej, politycznej i gospodarczej, połączonych ze sobą tą niezwykle szybką i różnorodną komunikacją, którą rozporządza wiek XX.

**Nowe widoki i korzyści**

Przestrzeń otwarta pozwoliłaby technice komunikacyjnej rozwinąć w pełni swe możliwości, zbliżyć w czasie krańce państwa lepiej, niż w obrębie miasta - kolosa będzie mogła zbliżyć jego peryferje.

W Polsce system taki mógłby doprowadzić do wyrównania poziomu kulturalnego, wzmożenia tętna życia narodowego, do stworzenia potęgi, którąby odsunęła daleko historyczne zmory zniszczenia i klęsk.

Ile zaś kosztował i kosztować może całą Polskę ten niepomierny rozrost Warszawy, to usilne „doganianie" wieku XIX jedynie poto, by stworzyć miejsce tortur dla nieszczęśliwych jej mieszkańców, aby w XX wieku przebywać przestrzeń 5 kilometrów w czasie potrzebnym do przebycia 200-tu

**Niepotrzebne szumne hasła**

Nic nie pomogą najszumniejsze hasła propagandy stolicy, odwoływanie się do ambicji narodowej, aby uzasadnić jej kolosalny i nie potrzebny rozrost. Dziś możemy żyć życiem całego obszaru państwa, oddychać całą dostępną nam przestrzenią, nie dusić się w olbrzymiem mrowisku miasta-kolosa.

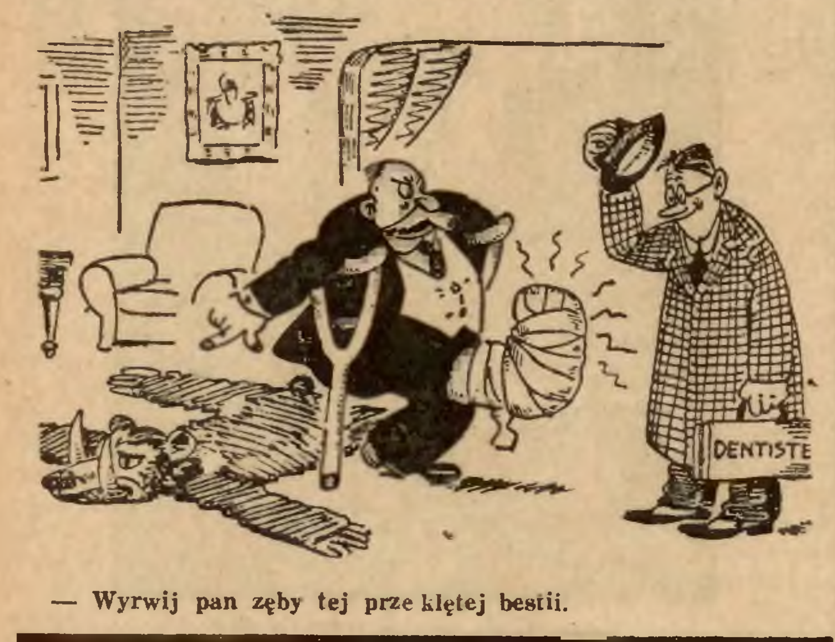
(Tytuły i podtytuły pochodzą od redakcji).

Dr. Kazimierz Molendziński

## Największe szczęście
### człowieka

Jedno z popularnych pism angielskich ogłosiło oryginalny konkurs pod hasłem „Co daje największe szczęście człowiekowi?". Większość czytelników pisma orzekła, iż największym szczęściem człowieka jest posiadanie czystego sumienia i spokoju wewnętrznego, stawiając na drugim miejscu szczęście w małżeństwie, a na dalszych sławę, bogactwo i t. p.

# WESOŁE ABC




— Wyrwij pan zęby tej prze klętej bestii.

## Punkt oparcia

Rzecz dzieje się w szpitalu w Tworkach. Jeden z pacjentów wszedł na składaną drabinkę i maluje sufit z zapałem. Zjawia się drugi pacjent.

— Co ty tam robisz?

— Odnawiam pokój.

— To trzymaj się mocno pendzla, bo biorę drabinkę.

## Znaczna poprawa

Pewnego nieboraka zamknięto w Tworkach. Ubzdurał sobie, że jest Ludwikiem XVI i nikomu nie chciał wierzyć, że to niemożliwe. Perswazje lekarzy też nie pomagały.

Mniej więcej po miesiącu chorego odwiedza brat.

— Jak się masz, Edziu?

— Nie jestem Edzio, tylko Ludwik XVI.

Zasmucony brat wrócił do domu, opowiedział rodzinie o wszystkiem, a po miesiącu znów wybrał się do Tworek. Tym razem postanowił zasięgnąć informacyj u pielęgniarki.

— No i co — spytał — nic nie lepiej?

— Owszem, proszę pana, jest mała poprawa. Brat pański podawał się za Ludwika XVI, potem za Ludwika XV, a teraz już mówi, że jest Ludwikiem XIV. Zawsześ i to dobre.

## Ukłony od hal...

O staroście grodzkim dzielnicy Warszawa — Północ, panu Janie Wasylkiewiczu, opowiadają najświeższą anegdotę tej treści.

Podczas ostatnich wizyt premiera w halach targowych, komisja zjechała nagle za Żelazną Bramę. Pan premier, obejrzawszy targowisko, doszedł do wniosku, że wszystko jest w porządku i kilku kupcom wyraził uznanie. Rzecz zrozumiała, że odwiedziny odbiły się żywym echem w starostwie.

Tegoż dnia pan starosta miał tajemniczy telefon.

— Proszę — rzekł, biorąc słuchawkę — tu mówi starosta.

A na głos w telefonie:

— Serdeczne ukłony od Hali!

— Od jakiej Hali?

— Od hali Mirowskiej...

## Solidarność

Sędzia: — Jak to?... żyjesz pan z żoną 24 lata i chcesz się pan rozwieść?

Mąż: — Pan sędzia też się dziwi, że nie przyszedłem wcześniej?... prawda?

## Nieźle się żyje

Znany członek Ligi Obrony Praw Człowieka, doktór Mieczysław Traubenfogel, wybrał się w podróż po Rosii. Rzecz zrozumiała, że zamierzał napisać książkę w duchu „Inturista", czyli pełną pochwał i zachwytów. Oprowadzano go, fetowano, wożono samochodem po Moskwie.

Przypadkowo dr. Traubenfogel znalazł się sam na sam z sowieckim proletariuszem. Robotnik był nieźle ubrany i dobrze wyglądał.

— Powodzi się wam, towarzyszu? — spytał turysta.

— Nie mogę narzekać — odparł robociarz.

— No, więc dobrze jest teraz w Rosji?

— Zależy jak komu. Mnie naprzykład jest dobrze, bo mam brata w Ameryce, który przysyła mi dolary, a prócz tego mam siostę w Warszawie, od której dostaję paczki żywnościowe.

Wtajemniczeni twierdzą, że tego epizodu dr. Trabenfogel w swym pamiętniku nie umieścił.




— Wykreśl jeszcze raz. Znów pokłóciłem się z Anną.

## Prawdziwy talent

Do Warszawy zjechała wycieczka detektywów amerykańskich. Gości oprowadzał po mieście komisarz policji mundurowej, p. Roman Polkowski. Właśnie znaleźli się opodal pomnika Kopernika, gdy komisarz zauważył na przystanku tramwajowym — wody nie ma. Ale pracuję w rza', czyli złodzieja kieszonkowego.

— Kawaler, chodź no tu!

Złodziej podszedł, acz niezbyt chętnie.

— Służę, panie komisarzu.

Na to p. Polkowski, wskazując na jednego z Amerykanów:

— Widzisz tego pana? Postaraj się wyciągnąć mu zegarek, a potem oddaj. Tylko bez żartów.

Nadszedł tramwaj i po chwili „doliniarz" wręczył zdumionemu Amerykaninowi zegarek. Mrugnąwszy porozumiewawczo na komisarza, spytał:

— Dobra była robota?

— Dobra.

— No, to i panu komisarzowi też oddam, bo za jednym zamachem wyciągnąłem dwa.

## Pociecha

Jeden z filarów teatru Narodowego w Warszawie, artysta R. lęka się śmierci, o czym wszyscy wiedzą. Na tym tle bywają komponowane dość makabryczne żarty.

Pewnego razu, pan R. pokłócił się w garderobie z kolegą B., który tak doń zawołał:

— Czekaj, czekaj, za to żeś taki huncwot, nie pójdę na twój pogrzeb!

Oburzenie pana R. nie miało granic. Pobiegł do reżysera na skargę:

— Wyobraź pan sobie, ten łajdak powiedział mi, że nie pójdzie na mój pogrzeb!

— Mój przyjacielu — uspokoił go reżyser — mój przyjacielu, licz na mnie. Ja będę na twoim pogrzebie...

## Dialog

Dwaj inni pacjenci tegoż szpitala nawiązują rozmowę:

— Jak się nazywasz?

— Dudu.

— Co? Dudu? A jak to się pisze?

— Przez dwa R. jak „kukułka"

## Bardzo proste

— Powiedzcie mi, kolego w jaki sposób udało się wam tak prędko wyleczyć tę straszną pannę Müller z histerii?

— Jak najprościej: powiedziałem jej, że nerwowość jest zawsze oznaką zbliżającej się starości.

# Zawierucha na Czerniakowie

*Właściciel sklepu kolonialnego na Czerniakowie, pan Wincenty Matraszek, obliczył targ dzienny, zamknął kasę, splunął i poszedł do domu.*

*— Helcia! — krzyknął na służącą.*

*— A co tam?*

*— Jutro rano o szóstej weźmiesz klucze, pójdziesz do sklepu, wymieciesz wszystko porządnie, kurze z półek pościerasz, klamkę wypucujesz. Żeby glanc był, bo różne komisje po mieście jeżdżą.*

*I nachmurzywszy czoło, pan Matraszek dodał:*

*— A uważaj na kartki z cenami, bo i z tego może być nieszczęście.*

* * *

*Punktualnie o godzinie szóstej rano panna Helcia udała się do sklepu. Pracowała gorliwie w myśl wskazań szefa. Postronny obserwator mógłby wprawdzie zrobić jej pewien zarzut, że przekłada pudełka z towarami zbyt chaotycznie, ale nie bądźmy za surowi. Panna Helcia starała się, jak mogła.*

*Dość, że kiedy o godzinie ósmej bez piętnastu minut pan Matraszek przyszedł do sklepu, wszystko już stało na właściwym miejscu, a lokal wprost lśnił czystością.*

*— Bardzo dobrze posprzątałaś — rzekł z zadowoleniem — możesz odejść.*

*I przywdziawszy biały kitel, pan Matraszek stanął za ladą.*

* * *

*Czasami w życiu ludzkim rok cały nie odegra żadnej roli czasami znów kilka minut wystarczy, by wywrócić najpiękniej zbudowaną karierę. W życiu pana Matraszka jeden jedyny kwadrans okazał się tak wstrząsający, że musimy zdać sprawozdanie z wypadków.*

*Była właśnie godzina ósma, gdy do sklepu wkroczyli dwaj panowie z teczkami. Poważni, solidni, zlekka zaaferowani. Położyli teczki na ladzie i wpili wzrok w pana Matraszka, który struchlał, zbladł, potem zzieleniał i ledwo dosłyszalnym głosem wybąkał:*

*— Ko... ko... komisja?*

*— Tak — odpowiedzieli dwaj panowie — komisja cennikowa.*

*I raźno zabrali się do dzieła. Przedewszystkiem poddali badaniu cennik przepisowy, który okazał się bez zarzutu. Następnie zajęli się treścią poprzyczepianych do towarów kartek.*

*— A to co? — krzyknął nagle jeden z członków komisji — Jaja po 2 złote sztuka? Ależ to kryminał! Panie Matraszek, pan jesteś lichwiarz. Boże, co za straszna drożyzna.*

*— Za pozwoleniem — odezwał się drugi członek komisji starościńskiej — tu wcale nie jest drogo. Wprost przeciwnie, tu jest wyjątkowo tanio. Proszę popatrzeć, o, choćby te szprotki w oliwie, puszka po 10 groszy.*

*— Wybacz . panie kolego — mówił pierwszy urzędnik — będę jednak obstawał przy swojem. Proszę spojrzeć, tu stoi beczka z kapustą kwaszoną, a na beczce kartka: „Wyjątkowa okazja! Kilo za 1 zł. 80 groszy".*

*Na to drugi:*

*— Przepraszam, ale co pan powie na te ceny, według mnie, wyjątkowo niskie. Oto kilo pasztetu za 10 groszy. Albo butelka gorzkiej angielskiej za 35 groszy... Słój korniszonów 15 groszy wraz z naczyniem i hermetyczną pokrywą. Nigdy nie widziałem tak taniego sklepu.*

*— A ja nigdy nie widziałem takiej horendalnej drożyzny — krzyknął pierwszy kontroler — Słyszane rzeczy! Zwyczajny twaróg, a na nim kartka „Prawdziwy astrachański, 10 deka 12 złotych".*

*— Pardon, szanowny kolego! A tu stoi doskonały kawior za 60 groszy kilo...*

*Komisja sprzeczała się w dalszym ciągu, pan Matraszek słuchał, uszom nie wierzył i zaczynał się lękać, że wprost ze sklepu zabiorą go do czubków. Ostatecznie dwaj panowie z teczkami wyszli, po spisaniu dwu sprzecznych protokułów.*

*

*Jak się następnie okazało, komisja nie doszła do zgody. Obaj kontrolerzy przedstawili władzom najzupełniej sprzeczne sprawozdania. Jeden potraktował pana Matraszka jako ponurego zdziercę, który wyrywa ostatni grosz mieszkańcom Czerniakowa, drugi zaś rozpływał się w pochwałach dowodząc, że sklep Matraszka jest wyjątkowo tani i powinien służyć za przykład innym klepom.*

*Nie wiemy dobrze, jakie były dalsze losy tych raportów. Wiemy natomiast, że pan Matraszek otrzymał niemal jednocześnie dwa papierki. Pierwszy dokument wzywał go do zapłacenia 500 złotych kary z zamianą na dwa tygodnie aresztu, drugi zaś zawiadomił, że władze w uznaniu zasług i cnót obywatelskich przyznały panu Matraszkowi 500 złotych nagrody.*

*

*Nie potrzebujemy chyba dodawać, że zacny pan Matraszek nie poszedł do paki, lecz odebrał przyznane mu 500 złotych i natychmiast wpłacił je do innego okienka. W ten sposób wyszedł cało z przygody. Przy sposobności zbeształ srodze Helcię. Zbeształ ją za to, że podczas prządania sklepu pozamieniała kartki z cenami.*

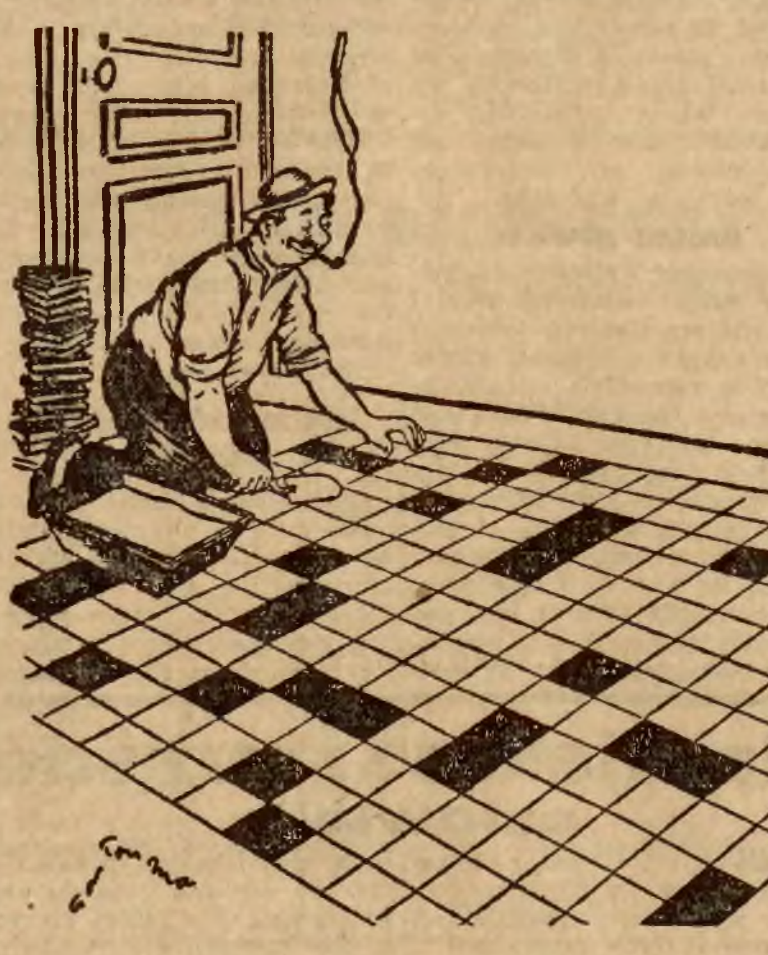
*STO".*

## Przyjemna pływalnia

W szpitalu dla umysłowo chorych w Wierchnie - Kirowsku (Z. S. R. R.) urządzono nowoczesną pływalnię. Dyrekcja była z niej wielce dumna i chętnie ją pokazywała zwiedzającym.

Pewnego razu oprowadzano po zakładzie wycieczkę lekarzy z zagranicy. Rzecz oczywista, że pokazano i basen. Właśnie pełno tam było pacjentów. Z oddali każdy mógł podziwiać, jak chorzy skaczą do pływalni, jak włażą na trampolinę i fikają w powietrzu kozły. Wszystko to podobało się cudzoziemcom, to też nie szczędzili pochwał.

— Tak — rzekł oprowadzający ich lekarz — basen jest dobry. Szkoda tylko, że jeszcze nie możemy go napełnić wodą, bo kanalizacja nie działa.



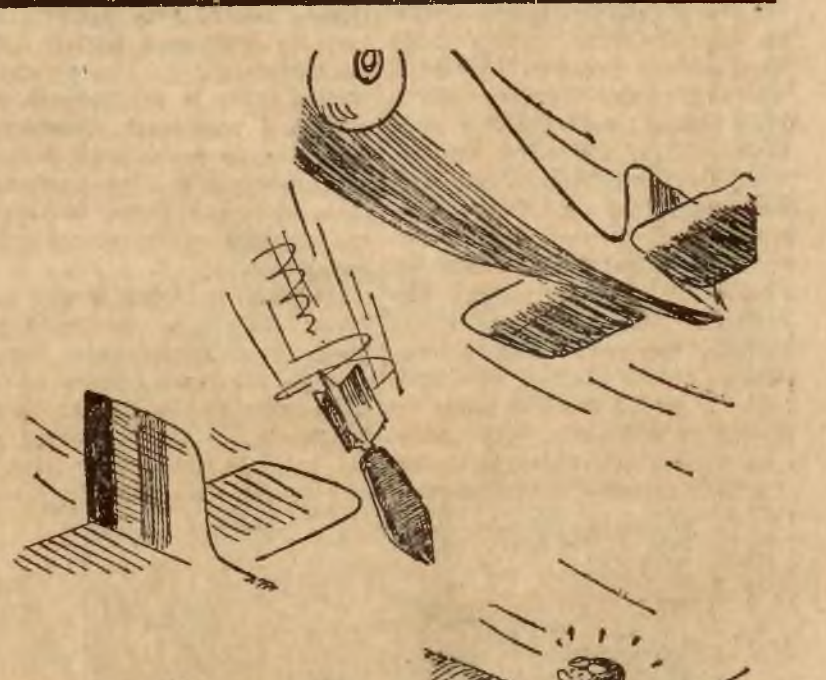
Autor krzyżówek odnawia sobie kuchnię



— Kto tam tak śpiewa?

— Pan, proszę pani.

— Aha. Pewnie jeszcze nie wie, że mi przysłali nowy płaszcz.



NA ĆWICZENIACH LOTNICZYCH

— Ależ, panie pułkowniku, przysięgam, że nawet nie znam pańskiej żony.

## Przydługa opera

Do dyrektora opery zgłosił się młody początkujący muzyk z partycją operową. Rzecz była niezła, ale zbyt długa. Z pobieżnego obliczenia wypadało, że przedstawienie ciągnęłoby się conajmniej sześć godzin. Między dyrektorem a muzykiem wywiązał się następujący dialog:

— Sześć godzin, czy to nie zadużo?

— Nie wydaje mi się...

— Do tego trzeba dodać przerwy.

— Cóż, przerwy można skrócić.

— Tak, tak, ale pan zapomina, mistrzu, że artyści będą musieli bisować!

Ten argument był genialny. Kompozytor skrócił operę do 3-ch godzin.

## Trzeba się odświeżyć

Słynny malarz krów, Kazimierz Lasocki, wyjechał w okolice Piaseczna, ustawił stalugi i zaczął malować. Pejzaż miał wyobrażać stado bydła, które właśnie pasło się przed artystą.

Przechodzący w pobliżu kupiec starozakonny zainteresował się wielce pracą Lasockiego. Stanął tuż obok, długo patrzył, wreszcie zapytał:

— Przepraszam, panie malarz, ale jak to może być? Pan namalowałeś krowy nad jeziorem, a przecie tu żadnej wody nie ma.

— Tak — zgodził się Lasocki — wody nie ma. Ale pracują w tym miejscu od szóstej rano, słońce piecze, więc zrobiłem staw, żeby się odświeżyć

## Popłoch

W pewnym dancingu warszawskim, jeden z przypadkowych gości założył się z drugim, że żaden ze stałych bywalców tej instytucji nie ma czystego sumienia. Zapytali kelnera o dwanaście nazwisk i adresów, poczem wysłali pocztą anonimy tej treści:

„Radzę uciekać, wszystko się wykryło".

I proszę sobie wyobrazić, że nazajutrz dwunastu panów uciekło z Warszawy za granicę.

## Gadający pies

Słynny brzuchomówca Fregoli zasiadł w piwiarni nad kuflem, a obok siebie ulokował na krześle nędznego kundla. Knajpka zaczyna się zapełniać. Obok magika zajmuje miejsce jakiś solidny mieszczanin. W tejże chwili rozlega się piskliwy głos:

— Ajajaj! Mój ogon! Proszę się posunąć.

Zdumiony mieszczuch przeciera oczy.

— Czy ten pies gada?

— Tak, gada — potwierdza Fregoli.

A piesek dodaje:

Wtedy gadam, kiedy mi się podoba.

Mieszczanin, zachwycony kundlem, chce go kupić. Proponuje sto talarów. Fregoli żąda pięćset. Targ w targ, staje na trzystu. Nabywca płaci, bierze psa na smycz, kieruje się ku wyjściu i raptem słyszy pisk:

— Czekaj, czekaj, za to żeś mnie wycyganił, nie będę więcej gadał.

## W aptece

— Czy pan jest farmaceutą?

— Tak, proszę pana.

— A ma pan dyplom?

— O, wisi w tej ramce.

— A dawno pan praktykuje?

— Od trzydziestu lat.

— Aha, doskonale, to proszę maści cynkowej za dwadzieścia groszy.



— Widzę, że będę ci musiała kupić nowe szelki. Szczęśliwie się składa, bo właśnie jest wyprzedaż. Daj mi ze dwieście złotych.

# Ulgi w podatku dochodowym

## Komu będą obecnie przysługiwać?

### Obrady komisji podatkowej

Odbyło się w Min. Skarbu pod przewodnictwem prof. Krzyżanowskiego posiedzenie Komisji Podatkowej, na którym przedyskutowano projekt dekretu „O popieraniu ruchu inwestycyjnego".

### Ulgi dla inwestycyj przemysłowych i rolnych

Dekret przyznaje ulgi w podatku dochodowym osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, które założą określone dekretem przedsiębiorstwa przemysłowe, bądź też takie już istniejące ulepszą, lub rozbudują przez wprowadzenie nowych maszyn i urządzeń, dobudowę lub wzniesienie nowych budynków, jak również i tym osobom, które ulepszą swe gospodarstwa rolne przez dokonanie melioracji lub wzniesienie czy dobudowę budynków gospodarczych.

Ulgi udzielane będą na indywidualne podanie przez władze skarbowe I instancji tylko dla tych inwestycyj, które poczynione będą w okresie od 1 listopada 1936 do 31 grudnia 1938 r.

### Inwestycje korzystające z ulg

Dekret b. szczegółowo wylicza te wszystkie rodzaje inwestycyj, które korzystać będą z ulg podatkowych, przyczem rozróżnia trzy grupy przedsiębiorstw — w zależności od obszarów, na których przedsiębiorstwa te są położone.

I tak z ulg podatkowych korzystać będą inwestycje wykonane we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach przemysłowych, położonych na obszarze województw wschodnich. Ponadto z tym wyodrębniony został obszar portu i m. Gdyni. Tutaj korzystać mają z ulg: inwestycje, dokonane w następujących przedsiębiorstwach, a mianowicie: budowy okrętów, połowów morskich, składowych i ekspedycyjnych, chłodni i spichrzów, wytwórni sieci, brezentów, wytwórni opakowań i beczek, olejarni, wytwórni farb, przetwórni środków farmaceutycznych i ziół, przemysłu metalowego i techniczno instalacyjnego. Wreszcie z ulg korzystać będą inwestycje poczynione w następujących przedsiębiorstwach, położonych na obszarze całej Polski: wytwórni konserw i wszelkich przetworów, przetwórczych lnu i konopi, topielni i rafinerii tłuszczów i odpadków zwierzęcych, wytwórni silników, maszyn i aparatów, wytwórni obrabiarek i narzędzi do metali i drzewa, wytwórni broni, amunicji i materiałów wybuchowych, wytwórni samolotów i pojazdów mechanicznych i statków, żeglugi morskiej i śródlądowej.

### Zasady stosowania ulg

Ulgi polegają na potrąceniu z dochodu, podlegającego opodatkowaniu sum wydatkowanych na wyżej omówione inwestycje w okresie od 1 listopada 1936 do 31 grudnia 1938 r.

Jednakże dekret przewiduje, że nie podlegają potrąceniu sumy wydatkowane na nabycie maszyn i materiałów, wyprodukowanych za granicą. Potrącenie może być dokonane, zależnie od woli zainteresowanego, albo z dochodu roku operacyjnego, w którym inwestycje zostały poczynione, lub nadto z dochodu dwóch następnych lat.

### Prawo potrącenia dochodu

Ci wszyscy, którzy do końca 1940 r. wybudują mieszkanie, mają prawo, jak dotąd, do potrącenia z ogólnego dochodu sum, zużytych na budowę, jednak podlegająca potrąceniu suma nie może być wyższa od 15.000 zł. Prawo potrącenia z dochodu sum bez ograniczenia wysokości potrącalnych kosztów budowy, naturalnie po wyłączeniu pożyczek z Państwowego Fnud. Budowlanego, służy osobom fizycznym i prawnym, które wybudują do końca 1940 r. lokale mieszkalne jedno lub dwuizbowe, przeznaczone dla robotników, zatrudnionych w należących do tych osób przedsiębiorstwach, oraz tym osobom fizycznym, które wybudują w Warszawie, Łodzi lub Gdyni domy mieszkalne jedno lub dwuizbowe.

### Utrata prawa do ulg

O ile mieszkania jedno i dwuizbowe przeznaczone dla robotników, zostaną wynajęte lokatorom innych kategoryj, natenczas przewidziane dla tych budowli ulgi ustają od początku roku, w którym nastąpiło wynajęcie.





PAŹDZIERNIK

**25**

NIEDZIELA

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 6 — 18 | 16 — 21 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 13 — 56 | — |
| Dł. dnia | Ubyło |
| 10 — 3 | 5 — 44 |

Dziś Chrystusa Kr.

Jutro św. Ewarysta.

## TEATRY

TEATR WIELKI „Dzwony z Kornewill".

TEATR NARODOWY: „Śluby panieńskie" Fredry.

TEATR NOWY: Dziś i jutro „Dowód osobisty" Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

TEATR LETNI: dziś słynna komedia Sardou „Ćwiartka papieru".

POLSKI: „Klub Pickwicka" z Zelwerowiczem, codziennie przy wypełnionej widowni. W niedzielę po poł. o 3-ej „Tessa".

MAŁY: „Zwycieska płeć" z Romanówną, Piaskowską, Ziembińskim i Kreczmarem. W niedzielę po poł. o 3.30 „Żołnierz i bohater".

KAMERALNY: „Matura". Jutro po poł. o 4-ej „Matura".

ATENEUM: „Szkoła żon" z Jaraczem.

MALICKIEJ: ostatni raz „Profesja pani Warren".

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa Omegi".

OPERETKA przy ul. Karowej: „Wesoła wdówka".

# Głosy z daleka

## Droga głosu ze studia radiowego do słuchacza

W jaki sposób się dzieje, że śpiew i muzyka z dalekiej rozgłośni dochodzi do nas, do naszego mieszkania? Aby przesłać odczyt lub koncert ze studia do mieszkania właściciela radio muszą być dwie stacje nadawcza i odbiorcza. Każda stacja nadawcza składa się poza specjalną aparaturą z mikrofonu, źródła prądu elektrycznego i anteny zawieszonej na wysokich wieżach. Oddalona o kilkadziesiąt czy kilkaset kilometrów stacja odbiorcza posiada również własną antenę, odbiornik oraz słuchawki lub głośnik. Pomiędzy obiema stacjami niema żadnego połączenia drutowego, stanowiącego zasadniczą część składową instalacji telefonicznej. Energię elektryczną wypromieniowaną z anteny nadawczej przenoszą wyłącznie fale elektromagnetyczne rozchodzące się w przestrzeni.

Zamiana fal głosowych na prądy mikrofonowe odbywa się w taki sam sposób jak w telefonie. Ponieważ jednak prądy te są bardzo słabe i nie mogą pokonać znacznej odległości bez połączenia drutowego, przeto należy je odpowiednio przekształcić i wzmocnić. Przekształcenie energii prądów mikrofonowych polega na wytworzeniu prądów szybko zmiennych, to znaczy takich, które zmieniają swój kierunek setki tysięcy, a nawet miliony razy na sekundę. Przekształcenie to odbywa się w tak zwanym generatorze. Doprowadzone do generatora prądy mikrofonowe oddziaływują na prądy szybkozmienne w rytmie dźwięków mowy lub muzyki. Otrzymana w taki sposób energia elektryczna przedostaje się do anteny nadawczej, skąd rozchodzi się we wszystkich kierunkach świata, pod postacią niewidocznych dla oka ludzkiego fal elektromagnetycznych

Słowo wypowiedziane przez prelegenta znajdującego się w studio stacji nadawczej oddziałuje pod postacią fal głosowych na płytkę mikrofonu. Tutaj następuje zamiana energii głosowej na energię elektryczną. Wahający się prąd mikrofonowy w rytmie mowy przedostaje się przewodami do tak zwanej amplifikatorni, gdzie odpowiednia aparatura wzmacnia go, zanim rozpocznie on swą podróż po przewodach do stacji nadawczej. Osłabione dużym oporem przewodów prądy mikrofonowe podlegają powtórnemu wzmocnieniu na stacji nadawczej, a następnie oddziaływują na prądy szybko zmienne generatora (modulacja). Aparatura składająca się z kilku wielkich lamp wzmacnia prądy do odpowiedniej wartości Doprowadzone do anteny prądy szybko zmienne pędzą we wszystkich kierunkach przestrzeni, natrafiając po drodze na anteny naszych odbiorników.

Wypromieniowane przez antenę nadawczą prądy szybko zmienne rozchodzą się w przestrzeni z ogromną szybkością, wynoszącą 300.000 kilometrów na sekundę. Napotykając na swej drodze anteny stacji odbiorczych wzbudzają w nich prądy tego samego rodzaju, lecz znacznie słabsze, skąd przedostają się do odbiornika. Po odpowiednim przekształceniu za pomocą detektora, który zamienia prądy szybko zmienne na prądy o częstotliwości słyszalnej, posiadają one dosyć energii, aby pobudzić do drgań membrany słuchawek, w takt mowy wygłaszanej przed mikrofonem stacji nadawczej. Membrany słuchawek radiowych drgają tak samo jak w zwykłym telefonie. Energia fal elektromagnetycznych zmniejsza się stopniowo, aż do zupełnego zaniku, w miarę oddalania się ich od anteny stacji nadawczej. Podobne zjawisko występuje również w przewodach telefonicznych. Dlatego to odbiorniki znajdujące się w nie dużej odległości od stacji nadawczej, będą znacznie lepiej odtwarzać dźwięki audycji radiofonicznej, niż zainstalowane w znacznej odległości.



## RADIO

**Niedziela, 25 października**

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas". 8.03 Audycja dla wsi. 8.50 Dzien. por.

**9.00 Nabożeństwo z Bazyliki św. Jana w Toruniu. Kazanie wygł. ks. prof. E. Kapusta**

10.30 Orkiestra i soliści (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. W przerwie około godz. 13.00 Przegl. teatralny. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 Polscy i obcy rewellersi (pł.). 15.15 „Moje zwierzątko" — pogad. dla dzieci — wygł. dr. M. Siedlecki, prof. U. J. (z Krakowa). 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Konc. rekl. 16.30 Fragment słuchowiskowy z dramatu G. Hauptmanna p. t. „Hamlet w Wittenberdze" — w przekł. i oprac. L. Staffa. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transm. z sali hotelu „Bristol". — W przerwie o godz. 17.55 — 18.05 Pogad. aktualna. 19.00 „Maszyna a literatura" — szkic lit. B. Karpackiego. 19.15 Progr. na jutro. 19.20 Muzyka salonowa (pł.).

**20.00 Koncert zorganiz. przez Pomorskie Tow. Muzycz. (z Torunia). Wyk.: Kwartet Drezdeński i St. Korwin-Szymanowska. Akomp. I. Kurpisz Stefanowa.** W. A. Mozart: Kwartet d-moll — wyk. ork. Fr. Schubert: Nad morzem, J. Brahms: Kołysanka, Karol Szymanowski: W zaczarowanym lesie i Tak jestem smętny — wyk. St. Korwin-Szymanowska. P. Perkowski: Kwartet op. 11 — wyk. ork. 20.50 Przegl. polit. 21.00 Dzien. wiecz.

21.10 „NA WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI" p. t. „BITWA POD TROMTADRATKIEM" HISTORYCZNY FILM KRAJOWY WYTWÓRNI „BUCHANOFILM" W REŻYSERII SZMIRDKA Z UDZIAŁEM KOMET EKRANU. 21.40 Wiad. sport. 22.00 „Uciekła mi przepióreczka" — aud. muz. w opr. A. Eplera i Zb. Lipczyńskiego (ze Lwowa). 22.40 Muz. tan. (pł.).

**Poniedziałek, 26 października 1936 r.**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół (dla dzieci st.) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Miniatury instrumentalne (pł.). 12.40 „Po co istnieje poradnia dla matek" — pog. — wygł. A. Gołębianka. 12.50 Dzien. południ.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Muzyka lekka i tan. w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. W. Stępniewskiego. (refreny). 15.55 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci w opr. W. Tatarkiewicz - Małkowskiej i H. Ładosza. 16.15 „Nowa pisownia — wskazówki praktyczne" — dr. H. Friedrich. 16.30 „Z popularnych operetek" — ork. wojsk. (z Poznania). 17.00 „Staszic i Kołłątaj" — odczyt — wygł. prof. I. Chrzanowski (z Krakowa). 17.15 Muzyka kameralna (pł.). 17.50 „Mrowisko i jego goście" — pogad. — wygł. Urbański (z Poznania). 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pog. — wygł. inż. F. Zoll. 19.00 Aud. muzyczna p. t. „Kopiemy ziemniaki" w opr. R. Siekańskiego (z Krakowa). 19.30 Muzyka salon. w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. A. Boguckiego (piosenki). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Sprzedam kamień" — humoreska radiowa. Napisał J. Czyściecki. Osoby: Malarz — Z. Karczewski, Jubiler — St. Łapiński, Wywiadowca policji — JAN KURNAKOWICZ, Dama z pieskiem — M. Żabczyńska, Dziennikarz — A. Bogucki, Przyjaciel malarza — J. Roland. 21.45 Współczesne ballady odśpiewa J. Godlewska. W progr. utwory R. Benatzky'ego i Nieck'a. 22.00 Konc. w wyk. Ork. Symf. P. R. z udz. T. Magyara (skrzypce) wyk. ork. E. Dohnanyi: Koncert skrzypcowy (I wykonanie) — wyk. z tow. ork. T. Magyar, R. Palester: Wariacje symfoniczne — wyk. ork. 23.00 Muz. tan. (pł.).



## Doskonały numer „Nowego Ładu"

Ukazał się już i jest w sprzedaży ostatni październikowy numer miesięcznika politycznego pt. „Nowy Ład". Na całość numeru składają się artykuły: T. Gluzińskiego, autora pięknej i cennej książki pt. „Odrodzenie idealizmu politycznego", Samoistna Ukraina, J. Korolca: Samowystarczalność, czy niezależność gospodarcza. A. Borkowskiego: Za kulisami wielkiego kapitału, przegląd polityki wewnętrznej i zagranicznej i wiele innych.

„Nowy Ład" nabyć można w admnistracji (Zgoda 6 m. 20), w księgarniach: Prabucki (Miodowa 1), Gebethner i Wolf (Sienkiewicza), Św. Wojciecha, wszystkich większych księgarniach oraz w kantorze „ABC" Al. Jerozolimskie 3. Cena numeru 80 gr.

## Podr óżuisamolotem



## Z sali koncertowej

# Koncert muzyki współczesnej

W wypełnionej po brzegi sali im. Karłowicza odbyła się piąta audycja współczesnej muzyki kameralnej, zorganizowana przez ruchliwe Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej. Obecnemu na sali honorowemu prezesowi Towarzystwa — najwybitniejszemu polskiemu kompozytorowi współczesnemu, Karolowi Szymanowskiemu, tłumnie zebrana publiczność zgotowała spontaniczną owację.

Jednym ze szczęśliwych współinicjatorów audycji muzyki współczesnej jest Piotr Perkowski, obecny dyrektor Konserwatorium w Toruniu. Władzami Towarzystwa są: znany ze swych gorących sympatyj do nowoczesnej muzyki profesor Zbigniew Drzewiecki, prezes; dwaj znakomici kompozytorowie: Bolesław Woytowicz i Roman Palester, wiceprezesi, oraz Barbara Podoska, sekretarka.

Działalność Towarzystwa, będącego jednocześnie sekcja polską międzynarodowego T-wa Muzyki współczesnej, nie ogranicza się jedynie do urządzania koncertów. Sięga ona dalej — w dziedzinę wydawnictw dzieł młodych kompozytorów polskich i propagandy muzyki polskiej za granicą. Opierając się jedynie na własnych siłach, nie ubiegając się o żadne subwencje państwowe, rozwija się i krzepnie z rokiem każdym młode Towarzystwo, złożone z bojowników idei i entuzjastów, ofiarowujących bezinteresownie swój czas i swoją pracę dla umiłowanego celu.

Program omawianej audycji zawierał przepiękne nastrojowe pieśni Karola Szymanowskiego („Św. Franciszek mówi", „Nade mną leci", „W zaczarowanym lesie", „Tak jestem smętny" do słów Tadeusza Micińskiego, oraz „Pieśń kurpiowska"). Grażyny Bacewiczówny — młodej kompozytorki („Mów do mnie o miły" słowa R. Tagore). S. Sternickiej Niekraszowej, przedwcześnie zmarłej wybitnej kompozytorki („W kurniku"), Piotra Perkowskiego („Pokłon"). I. Liliena („Na balkonie"), F. Łabuńskiego („Kozice") i J. Maklakiewicza („Żal") w doskonałym, pełnym niezwykłego wyrazu i wysoce artystycznym wykonaniu znakomitej śpiewaczki Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (akompaniament: K. Bacewicz).

Poza tym kwartet warszawski odegrał z precyzją doskonały II kwartet smyczkowy młodego, wielce utalentowanego kompozytora Antoniego Szałowskiego, autora kilku wdzięcznych utworów skrzypcowych i słynnej już dziś uwertury orkiestrowej.

Sonata fortepianowa S. Prokofiewa w żywiołowej interpretacji B. Woytowicza wypadła b. interesująco.

Niejednolitą w fakturze, kapryśną suitę na skrzypce i fortepian B. Britten'a odegrał trochę nonszalancko świetny młody skrzypek St Jarzębski wraz z prof. J. Lefeldem.

**Michał Kondracki**





## ABC sportowe

# Liga na finiszu

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi zbliżają się do końca. Za tydzień piłkarskie drużyny skończą kilkomiesięczną młockę o mistrzostwo ligi. Od tygodnia znany już jest mistrz Polski, a mianowicie tytuł najlepszej drużyny piłkarskiej w Polsce dostał się śląskiemu Ruchowi. Ruch zdobył ten tytuł po raz czwarty z rzędu. Przypomnijmy, że czterokrotnym mistrzem Polski była dotychczas tylko lwowska Pogoń. Pozostałe dwa mecze Ruchu będą już tylko formalnością.

Nieznany jest natomiast wicemistrz Polski. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegra się w niedzielę właśnie decydująca walka pomiędzy najpoważniejszymi kandydatami do tego tytułu, mianowicie Garbarnią i Warszawianką. Obie drużyny mają po 19 punktów.

Sytuacja na dole jest nadal niewyjaśniona, to znaczy, że nieznany jest jeszcze drugi kandydat do spadku. Teoretycznie jeszcze i Legia mogłaby „wygrzebać się". Ale musiałaby wygrać pozostałe dwa mecze (z Wisłą i z ŁKS), a jednocześnie pozostałe mecze Śląska i Dębu, „najpoważniejszych" kandydatów do klasy A, musiałyby wypaść dla Legii korzystnie. Decydującym meczem będzie niedzielne spotkanie właśnie Śląska z Dębem. Jeśli Śląsk wyjdzie z tego meczu zwycięsko, wówczas sprawa spadku Dębu i Legii z ligi będzie przesądzona. Gdyby natomiast Śląsk przegrał, sytuacja pozostawałaby do rozstrzygnięcia za tydzień.

## Kronika sportowa

— Strzelecki mistrz świata, Polak Kiszkurno, oraz Kiwerski biorą udział w międzynarodowych zawodach w strzelaniu do gołębi w Rzymie.

— Podczas meczu obecnego leadera ligi piłkarskiej w Belgii „Lierche", który to mecz odbył się w mieście Lierre, skąd pochodzi leader, obecnych było 25.000 widzów. Okoliczność ta nie byłaby interesująca, gdyby nie fakt, że miasteczko Lierre liczy 17.000 mieszkańców, na meczu więc było o 8.000 widzów więcej, niż liczy ludność całego miasteczka.

— Pomimo krwawej wojny domowej w Hiszpanii, kilkadziesiąt tysięcy widzów obserwowało w Barcelonie mecz piłkarski pomiędzy reprezentantami Barcelony i Walencji.

## W chwili wyjazdu do Australii

# Aresztowano dyrektora firmy „Bata"

Przed dwoma laty fabryka obuwia „Bata" w Czechosłowacji otworzyła przy pl. Napoleona oddział sprzedaży opon samochodowych. Dyrektorem oddziału został Fryderyk Moretzky, pochodzący ze znanej wiedeńskiej rodziny. Niebawem Moretzky'emu powierzono kierownictwo całego oddziału sprzedaży opon w Polsce i skład towarowy, wartości ponad pół miliona zł.

Działalność Moretzky'ego wpływała początkowo b. korzystnie na stan interesów „Bata", jednakowoż niebawem stwierdzono, że sprzedaje on opony po cenach niższych od ustalonych, a gotówki nie przekazuje do centrali, pokrywając ją wekslami klientów z bardzo odległymi terminami płatności. Pierwsza rewizja ksiąg nie wykazała jednak żadnych niedokładności i dopiero wiosną r. b. centrala firmy zwróciła uwagę na luksusowy tryb życia swego przedstawiciela (wysoka gra w karty, wyjazdy do Monte Carlo i t. p.) i dokonała drugiej rewizji ksiąg, stwierdzając brak około 75.000 zł. Moretzky'ego aresztowano i dopiero po 3-ch miesiącach wypuszczono na wolność. Okazuje się, że wiedeńczyk zdefraudował z górą 150 tysięcy zł., umieszczając je w zagranicznych bankach.

Wczoraj, w chwili wsiadania do pociągu, Moretzky'ego aresztowano powtórnie. Okazało się, że miał on przygotowany paszport zagraniczny, wizowany do Australii.

### Narady min. Ciano w Berlinie

# Niemcy uznają podbój Abisynii

## Sprzeczne informacje co do treści dalszych rozmów

BERLIN, 23, 10. Min. Ciano wyjechał w piątek wieczorem z Berlina po 4-dniowym pobycie. W sobotę nastąpi spotkanie min. Ciano z kanclerzem Hitlerem i zakończenie wizyty. Po wizycie jutrzejszej wydany będzie komunikat urzędowy.

Na podstawie informacyj zaczerpniętych przez korespondenta P. A. T. ze źródeł dobrze poinformowanych, 4-dniowe rozmowy niemiecko - włoskie nie przyniosą żadnego wyniku w sensie głośnych rewelacyj politycznych w formie zawarcia konkretnego układu bądź też porozumienia.

Wynikiem ich będzie natomiast „jeden konkretny i realny punkt" który pod pewnym kątem widzenia stanowi sensację polityczną. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż rząd Rzeszy skorzysta z pobytu min. Ciano, by zadeklarować oficjalnie uznanie de jure cesarza abisyńskiego w osobie króla włoskiego. Krok ten stanowiłby uwypuklenie serdecznych nastrojów Niemiec w stosunku do Włoch.

W tym duchu ujęty ma być wspólnie wydany komunikat, który ma podkreślać zgodność poglądów na organizację bezpieczeństwa. Komunikat ten nie będzie zawierał żadnych konkretnych wynurzeń, w sensie opowiadania się za jakimś „światopoglądem".

Informacjom tym przeczy w pewnym stopniu korespondent berliński „Popolo di Roma", który podaje, że dokumenty włosko-niemieckie, które będą podpisane w Berlinie są już opracowane. Sporządzony będzie dokument, zawierający spis zagadnień, co do których Włochy i Niemcy stwierdziły zgodność poglądów. Nie będzie przy tym pominięte żadne zagadnienie, ani żaden odcinek polityczny.

Dokument ten obejmie m. in. sprawę nowego Lokarna, stanowiska Niemiec i Włoch wobec Ligi Narodów, problematu austriackiego, kwestyj naddunajskich.

Omawiając sprawę Hiszpanii oraz akcję polityczną Moskwy, „Popolo di Roma" pisze: jest faktem niewątpliwym, że zwycięstwo w Hiszpanii osiągnie gen. Franco. Ale działalność Kominternu, od którego zależne są francuskie sfery rządowe, może wywołać jeszcze wiele niespodzianek. Powstanie rządu sowieckiego jest niedopuszczalne nietylko w Madrycie, ale również i w jakiejkolwiek innej części Hiszpanii. Uznanie jakiejś odrębnej i niezależnej republiki wewnątrz Hiszpanii pociągnęłoby za sobą jak najpoważniejsze skutki. Dlatego też walka z bolszewizmem może nabrać charakteru powszechnego.

### Drugi dzień kongresu w Biarritz

# Wrogo do komunistów — krytycznie do rządu

## ustosunkowała się większość radykałów francuskich

PARYŻ, 23. 10. Po wznowieniu obrad kongresu radykałów w Biarritz znowu doszło do nieporozumień między stronnikami „zaciśniętej dłoni" a zwolennikami faszystowskiego pozdrowienia. Schmidt szybko uspokoił zebranych.

PARYŻ, 23. 10. Już pierwszy dzień obrad kongresu partii radykalnej okazał, że wśród szerokich mas radykałów nastąpiła od czasu wyborów zasadnicza zmiana nastrojów, z której nie dość zdawali sobie sprawę ministrowie i parlamentarzyści radykalni.

Otwarcie obrad przybrało charakter manifestacji antykomunistycznej, której rozmiary i spontaniczność rzucają znamienne światło na nastroje, panujące obecnie wśród radykałów. Niezwykle charakterystyczny jest również fakt, że w odpowiedzi na śpiew międzynarodówki przygniatająca większość zebranych nie tylko zareagowała marsylianką, lecz także wobec zaciśniętych pięści zwolenników frontu ludowego wzniosła w górę otwarte dłonie, czyniąc to czasem nawet w sposób przypominający faszystowskie pozdrowienie.

Okiaski,, jakimi powitano b. sekretarza generalnego partii Alberta Milhaud, jednego z przywódców prawego skrzydła są tym bardziej wymowne, że w czasie ostatnich kongresów Milhaud był zupełnie odosobniony.

Prasa radykalna sympatyzująca z frontem ludowym, jak również i komunistyczna „Humanite" usiłują tłumaczyć te zmiany faktem, że wiele osób, nie mających prawomocnych mandatów znalazło się na sali obrad.

Ten argument nie zmienia jednak faktu, że przeważająca większość zebranych ustosunkowana jest bardzo krytycznie do rezultatów polityki finasowo - gospodarczej rządu. Za frontem ludowym są delegaci federacji, reprezentujących północny zachód, centrum i wschód Francji. Stanowisko negatywne wobec komunistów, zajmują reprezentanci departamentów południowych, które były zawsze ostoją radykalizmu oraz federacja dep. Nord. i przedstawiciele Alzacji i Lotaryngii.

### Pakt o nieinterwencji zachwiany

# Moskwa podaje rękę Madrytowi

## Groźba wojny europejskiej sta e się realna

MOSKWA, 23. 10. Ambasador Z. S. R. R. w Londynie Majski z polecenia swego rządu złożył dzisiaj przewodniczącemu komitetu londyńskiego lordowi Plymouthowi deklarację w sprawie dalszego stanowiska Z. S. R. R. wobec wypadków, rozgrywających się na terenie Hiszpanii.

Rząd sowiecki stwierdza ponownie w swej deklaracji naruszenie porozumienia o nieinterwencji przez sygnatariuszy tego porozumienia, w rezultacie czego wojna domowa w Hiszpanii przewleka się. Wszelkie usiłowania przedstawicieli Z. S. R. R., zmierzające do położenia kresu naruszania zasady nieinterwencji, stwierdza deklaracja, nie znalazły poparcia ze strony komitetu, a ostatnia propozycja Z. S. R. R. o wprowadzenie kontroli portów portugalskich nie została wciągnięta na porządek obrad dzisiejszego posiedzenia komitetu. W ten sposób porozumienie o nieinterwencji przestało faktycznie istnieć.

Rząd Z. S. R. R. widzi tylko jedno wyjście z obecnej sytuacji: przywrócić rządowi Hiszpanii prawo i możność nabywania broni poza Hiszpanią, z jakiego to prawa i możności korzystają obecnie wszystkie rządy na świecie, a sygnatariuszom porozumienia pozostawić wolną rękę w sprzedawaniu broni Hiszpanii.

W każdym bądź razie — stwierdza w kokluzji deklaracja — rząd sowiecki nie pragnąc nadal ponosić odpowiedzialności za wytworzoną sytuację, jawnie niesprawiedliwą w stosunku do legalnego rządu hiszpańskiego i narodu hiszpańskiego, zmuszony jest już obecnie oświadczyć, iż zgodnie z jego deklaracją z dnia 7 października, nie może uważać się za związanego porozumieniem o nieinterwencji w większym stopniu, niż ktorykolwiek inny sygnatariusz tego porozumienia.

LONDYN, 23. 10. Posiedzenie komitetu nieinterwencji w Hiszpanii, które odbyło się dziś, trwało 5 godzin i stało pod znakiem doręczonej dziś przed rozpoczęciem posiedzenia noty sowieckiej. Następnie przewodniczący odczytał znaną już notę sowiecką.

Delegat niemiecki ks. Bismarck, poparty przez delegata Włoch, domagał się, aby przedstawiciel sowiecki dokładnie wyjaśnił, czy nota sowiecka ma na celu wycofanie się Sowietów z układu, czy też przeciwnie, należy ją rozumieć jako pozostawanie Sowietów na platformie układu, od tego bowiem zależny jest stosunek innych mocarstw wobec układu. Delegat sowiecki, ambasador Majskij, nie był w stanie udzielić żadnych wyjaśnień i wobec tego na wniosek przewodniczącego postanowiono kwestię wyjaśnienia znaczenia noty sowieckiej i jej konsekwencyj przekazać podkomitetowi.

Poza tym odczytano tekst noty włoskiej, która stwierdza 16 konkretnych wypadków naruszenia przez Sowiety umowy o nieinterwencji.

Następne posiedzenie Komitetu wyznaczone zostało na środę po południu.

# Portugalia zajmuje kolonię hiszpańską

## Sensacyjna nota przedstawiciela Hiszpanii w Londynie

LONDYN, 23. 10. Ambasada hiszpańska w Londynie doręczyła dziś dwie noty brytyjskiemu Foreign Office.

Druga z nich podaje sensacyjną depeszę z Baty, będącej posiadłością hiszpańską w Gwinei.

Według tej depeszy dn. 14 bm. motorowiec portugalski „Ciudad de Macao" pojawił się na tamtejszych wodach i wystrzelił czterokrotnie bez żadnego ostrzeżenia do motorowca „Fernando Po", płynącego pod banderą hiszpańską, podpalając statek hiszpański, który zatonął wraz z kapitanem i załogą. Następnie „Ciudad de Macao" oddał 4 dalsze strzały w kierunku pałacu wicegubernatora Baty, nie trafiając jednak, ale wywołując wielką panikę wśród tubylców. W kilka chwil po tym statek portugalski wysłał 4 łodzie motorowe, zaopatrzone w karabiny maszynowe, które zagroziły Bacie, zmuszając wszystkich do wycofania się do miejscowości Ebeyen, gdzie też znajduje się obecnie ludność europejska, gwardia kolonialna i 40 milicjantów.

# Wizyta min. Becka w Londynie

## Głosy prasy angielskiej

LONDYN, 23. 19. Dzienniki londyńskie rozważają tematy rozmów ministra Becka w Londynie.

„News Chronicle" twierdzi, że następujące zagadnienia, niepokojące rząd brytyjski, będą omawiane podczas pobytu min. Becka: 1) Ogólne zagadnienie bezpieczeństwa we wschodniej Europie, 2) Stanowisko Polski wobec paktu francusko-sowieckiego, 3) Sprawa pomocy sowieckiej dla rządu hiszpańskiego.

„News Chronicle" twierdzi, że min. Beckowi będzie towarzyszyła poważna liczba ekspertów.

„Daily Telegraph" wspomina o sprawach gdańskich, jako o temacie rozmów.

„Times" wylicza 5 głównych spraw, które omawiane będą w Londynie, a mianowicie: 1) Odpowiedź Niemiec w sprawie konferencji pięciu mocarstw, 2) Deklaracja króla Leopolda o polityce belgijskiej, 3) Pobyt ministra Ciano w Berlinie, 4) Sprawy gdańskie, 5) Sprawy hiszpańskie.

# Abisynia nie daje za wygraną

## Jeszcze jeden apel do Ligi Narodów

LONDYN, 23, 10. Donoszą z Genewy: Negus nadesłał do Ligi Narodów depeszę od regenta Abisynii zachodniej, wzywającą cesarza Haile Selassie, aby ponowił w Lidze Narodów starania o pomoc przeciw napastnikom włoskim.

Telegram, podpisany jest przez Bitwodet Wolde Sadika i rasa Imru, t. j. przez regenta i dowódcę sił zbrojnych Abisynii zachodniej.

Depesza datowana jest z dn. 16 bm. i donosi, że silne oddziały wojsk włoskich podążają na zachód Abisynii i że Wolde Sadik i Imru nie mają środków ani sił zbrojnych dostatecznych, aby im stawić skuteczny opór.

# Na froncie chwilowa cisza

## 110 samolotów sowieckich w Madrycie

JEREZ DE LA FRONTERA, 23. 10. Na odcinku Siguenza wojska narodowe idą dalej naprzód i zajęły Torremocho.

W Madrycie mobilizacja milicjantów gotowych do ruszenia na front nie dała ilościowo dostatecznych wyników. Zarządzono więc mobilizację powszechną.

Radio madryckie obwieściło, że przybyło z Z. S. R. R. 50 samolotów, a dziś przybyć ma jeszcze 60.

PARYŻ, 23. 10. Według relacyj z poszczególnych odcinków hiszpańskiej wojny domowej wywnioskować można, że prawie na wszystkich odcinkach akcji bojowej panował dziś względny spokój. Niewątpliwie obie partie przygotowują się do decydujących akcyj.

Aj. „Radio" donosi z Burgos, że na froncie Guadalajara ofenzywa powstańców rozwija się pomyślnie. Również w okolicy Huesca odparto atak wojsk rządowych z wielkimi stratami.

Radiostacja sewilska donosi, że samoloty powstańcze zbombardowały w piątek rano pewien parowiec sowiecki, który wyładował w Cartagenie broń i amunicję.

# Za ście przeciwżydowskie we Lwowie

## Zawieszenie wykładów na uniwersytecie i politechnice

LWÓW, 22. 10. (PAT) Dziś na uniwersytecie doszło do incydentów, w czasie których pobito i poraniono kilku studentów żydów.

Na Politechnice Lwowskiej odbył się nielegalny wiec protestacyjny z powodu wydalenia studenta chemii Szostkiewicza.

Rektorzy obu uczelni wobec tych zajść zawiesili wykłady aż do odwołania.

# Proces Grzeszolskiego w apelacji

## (Zakończenie pierwszego dnia rozprawy)

Po zakończeniu obszernego referatu sprawy, nastąpiły z wielkim napięciem oczekiwane wyjaśnienia oskarżonego, który odpowiadał na liczne pytania prokuratora i obu obrońców, adw. adw. Zygmunta i Wilhelma Hofmokl-Ostrowskich.

Grzeszolski wyjaśniał szereg momentów dotyczących systemu wychowywania dzieci, następnie mówił o swej działalności w charakterze skarbnika w „Opiece Rodzicielskiej" i pracy w starszym harcerstwie. Głośną sprawę niepójścia na pogrzeb ani syna, ani córki tłumaczył oskarżony tym, że był przekonany, iż pójście jego na cmentarz da okazję do zorganizowania na niego napaści i zakłócenia tym ..tmosfery żałobnej.

Po wyjaśnieniach oskarżonego, prokurator postawił wniosek o dołączenie do akt sprawy broszury prof. Olbrychta, omawiającej dzia łanie talu na marginesie procesu Grzeszolskiego i dawniejszego procesu o wytrucie rodziny Nyczów w Szopienicach.

Na to obrońca zgłosił wniosek stojąc na gruncie równości procesowej stron, o dołączenie do akt również skonfiskowanego wczoraj numeru czasopisma „Forum", zawierającego jego opinię w tej sprawie.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił z wielkim zaciekawieniem oczekiwane postanowienie, dopuszczające dołączenie zarówno broszury prof. Olbrychta, jak i skonfiskowanego numeru „Forum", po czym zarządzono w rozprawie przerwę do godz. 9-ej dnia dzisiejszego.

# Rolnictwo bezrobotnym

## Normy zbiórki dla województwa warszawskiego

Dnia 22 bm. odbyło się zebranie sekcji zbiórki materialnej i rozdzielczej warszawskiego wojewódzkiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

Przyjęto następujące normy zbiórki dla rolnictwa,

1 — grupa: 4 kg. żyta i 10 kg. ziemniaków.

2 — grupa: 2 kg. żyta i 7 kg. ziemniaków.

3 — grupa: 1 kg. żyta i 5 kg. ziemniaków

z 1 ha użytków rolnych.

Do 1 grupy zaliczono powiaty: błoński, grójecki, kutnowski, lipnowski, łowicki, nieszawski, płocki, sochaczewski, warszawski, włocławski oraz część powiatów ciechanowskiego i rypińskiego.

Do 2 grupy powiaty: gostyniński, mińsko - mazowiecki, płoński, pułtuski, radzymiński, rawsko - mazowiecki, sierpecki i skierniewicki oraz część powiatu ciachanowskiego i rypińskiego.

Do 3 grupy powiaty: makowski, mławski i przasnyski.

# Delegacja armii włoskiej w Krakowie

KRAKÓW, 23, 10. Dzisiaj przybyła do Krakowa delegacja armii włoskiej z ziemią pobraną z Palatynu w Rzymie, celem uroczystego jej złożenia w dniu jutrzejszym w imieniu Mussoliniego do masywu kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Wraz z delegacją armii włoskiej przybyli do Krakowa i uczestniczyć będą w jutrzejszej uroczystości inspektor armii gen. dyw. Norwid Neugebauer, jako przedstawiciel generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Wieniawa - Długoszowski, pułk. Adam Koc i wicemarszałek sejmu Schaetzel.

# Sztuczną wełnę z mleka

## produkować będzie fabryka łódzka

ŁÓDŹ, 23. 10. W dn. 13 b. m. podpisana została umowa w sprawie nabycia przez grupę polskich przemysłowców patentu włoskiego na wyrób sztucznej wełny, t. zw. „lanitolu" z kazeiny, t. j. produktu otrzymywanego z mleka.

Grupa ta rozporządza kapitałem 4 milj. zł. Fabryka „lanitolu" uruchomiona ma być na początku 1937 r. w Łodzi. Początkowa produkcja roczna obliczona jest na około 1 mil. kg. „lanitolu". Dzięki temu możliwym będzie zmniejszenie importu zagranicznej wełny o około 12 mil. zł. Do produkcji „lanitolu" w ilości 1 milj. kg. przerobione być musi około 33 mil. litrów mleka.



# W górach pada śnieg

## Dobre warunki dla narciarzy

W Zakopanem i Tatrach pada gęsty śnieg przy jednoczesnym obniżeniu się temperatury, która na Kasprowym Wierchu wynosiła 6 st. poniżej zera. Warstwa śniegu w górnych partiach Tatr dochodzi do 50 cm. Warunki dla narciarzy są sprzyjające.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon: 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro. tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa — Konto PKO. nr. 23400
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.



Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski.